

Świństwo przyszło do nas
str. 11

Chcesz się cieszyć
gładkim ciałem na wiosnę?
Umów się na wizytę już dziś!
510 113 777
Nr 1 wśród epilacji

fotopilacja laserowa
IPL e-light RF
pozbaądź się niechcianych włosów

MIJO Epil - każda strefa 99zł
Słupsk, ul. Kossaka 22

SŁUPSK • USTKA • DAMNICA • DĘBNICA KASZUBSKA • GŁÓWCZYCE • KOBYLNICA • KĘPICE • POTĘGOWO • SMOŁDZINO

ZBLIŻENIA

Nakład 10 000 egz.

www.zblizenia.pl

DWUTYGODNIK REGIONALNY

Nr 1 (102) • 14 stycznia 2011



U nikogo w kieszeni nie siedzę

– zapewnia burmistrz Ustki
Jan Olech

str. 7

**Najlepsza
gmina
w Polsce**



Kobylnica zdobyła honorowy tytuł „Dobry
polski samorząd”

str. 9



„Mayday” dla Andrzejka

Podczas premiery sztuki „Mayday” zebrano
ponad 6 tys. zł dla chorego
chłopca

str. 12



Serca dobrze nakręcone

str. 5

Fot. Zbigniew Bielecki

W ZIMOWY ZŁOT

HISTORYCZNYCH POJAZDÓW WOJSKOWYCH

MALECHOWO

28-30 STYCZEN 2011

www.zlot-darlowo.pl



Rada Regionalna Federacji Stowarzyszeń Naukowo – Technicznych **NOT w Słupsku**

Zaprasza osoby w wieku 18-25 lat z terenu powiatu słupskiego, które planują założyć własną firmę do udziału w projekcie

Własny biznes

SZANSA NA PRZYSZŁOŚĆ

- Uczestnicy projektu otrzymają:
- doradztwo zawodowe, nt. zakładania działalności gospodarczej
- szkolenia z zakresu zakładania firmy
- dotację inwestycyjną w kwocie do **32 000,00 zł**
- dotację pomostową **900 zł przez 6 lub 12 m-cy**

więcej na: **www.not.slupsk.pl**

kontakt:
RRFSNT NOT w Słupsku, ul. Garncarska 4
Tel. 59 842 25 38
e-mail: biuro@not.slupsk.pl

Nabór od 3 stycznia do 11 lutego 2011 roku

KAPITAŁ LUDZKI
Europejski Fundusz Społeczny

Rada Regionalna Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT
18-200 Słupsk, ul. Garncarska 4

UWA EUROPEJSKA
Europejski Fundusz Społeczny

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Olimpijski sukces szkoły

Olimpiady przedmiotowe w Polsce mają ponad 60-letnią tradycję - najstarsza z nich Olimpiada Matematyczna została zorganizowana po raz pierwszy w 1950 roku.

W rankingu szkół olimpijskich 2011 zostały uwzględnione wyniki 35 ogólnopolskich olimpiad przedmiotowych, tematycznych i zawodowych (znajdujących się w rejestrze Ministerstwa Edukacji Narodowej i współfinansowanych przez MEN), które zostały przeprowadzone w roku szkolnym 2009-2010. II

Liceum Ogólnokształcące z oddziałami dwujęzycznymi im. Adama Mickiewicza w Słupsku zajęło 20. miejsce (w roku ubiegłym 33) na 200, które kwalifikowały się do wzięcia udziału w rankingu - jako jedyne w mieście i drugie w województwie.

(I)

Elvis w Dolinie Charlotty

Nasi Czytelnicy mogą wziąć udział w ciekawym wydarzeniu kulturalnym w Dolinie Charlotty, a dwoje z nich – bezpłatnie! W sobotę (22 bm.) w restauracji „Gościniec na wodzie” o godz. 20 rozpocznie się wyjątkowe party taneczne w rytmie szalonych lat sześćdziesiątych.

Wypełnią je „złote” przeboje króla rock and rolla Elvisa Presleya i największych legend muzyki światowej (The Beatles, F. Sinatra, The Rolling Stones, A. Franklin, S. Wonder i in.).

Ponadto w programie autorstwa Grzego-

(hrk)

Serdeczne wyrazy współczucia

Panu Michałowi Kreftowi oraz Rodzinie i Najbliższym z powodu śmierci Ojca – Doktora Krzysztofa Krefta
składa zespół redakcji ZBLIŻENIA

TYLKO W STYCZNIU FESTIWAL ZAKUPÓW



ul. Bałtycka 3, tel. 59 848 31 50

Śnieg, mróz i głód

Początki zimy dały się we znaki wszystkim. Bezlitosne warunki pogodowe utrudniały życie nie tylko ludziom, ale i zwierzętom, którym doskwierał mróz i głód. Wiele z nich może nie przetrwać zimy.

Tydzień temu przyszła odwilż. Nie oznacza to jednak, że wszystko co najgorsze, mamy za sobą. Przed nami jeszcze połowa



Sarna w poszukiwaniu jedzenia

stycznia oraz mroźny z reguły luty. Wielu zadaje sobie pytanie, czy w tych trudnych warunkach dokarmiać zwierzęta, czy nie. W czasie obfitych opadów śniegu i tęgich mrozów zwierzęta odcięte są od jakiegokolwiek pożywienia. W Uście można zaobserwować, że w trakcie ostrych zim niezwykle aktywne stają się mewy. Wysiadując na parapetach okien mieszkań, niemal wymuszają na lokatorach jakiś kasek. W nadmorskim kurorcie, szczególnie na osiedlu przy ul. Dąbrowszczaków rozmnożyło się i zamieszkało duże stado gołębi, liczące ponad 70, 80 sztuk, które również dopra-



Bitwamewo każdy kasek

szają się posiłku. – Jest mi bardzo żal zwierząt. Dokarmiam szczególnie ptaki i nie widzę w tym niczego złego – mówi pani Krystyna, mieszkanka osiedla. Nad południowy Bałtyk z jeszcze zimniejszych regionów Europy, za lepszymi warunkami do przetrwania, przybyło duże stado kormoranów. Te rybożerne ptaki za pomocą nurkują więc na wyspiskach śmieci. Na osied-

lach nie są widoczne. Coraz bliżej miejskich zabudowań podchodzą sarny i lisy. – Zwierzętom leśnym pomagamy z całych sił. Rano każdego dnia uzupełniamy pańniki. Zwierzyna znajdzie tam siano, buraczki, ziemniaczaną pulę, kukurydzę i wiele innych przysmaków – mówi myśliwych z koła „Bałtyk” z Ustki.

(rym)

Fot. Ryszard Mazur

Pomógł wiatr i odwilż

Niewiele brakowało, a powtórzyłby się ubiegłoroczny scenariusz walki z lodowym zatorem w uesteckim porcie. Przypomnijmy, że o rozbicie zwałów lodu władze miasta poprosiły wojsko. Saperzy szybko poradzi sobie z problemem, uwalniając uwięzione w lodzie kutry rybackie.

Tej zimy tak się nie stało, ale znów wyglądało groźnie. Lód skuł z początkiem stycznia nie tylko kanał portowy, ale spiętrzał się też na redzie portu, szczególnie w kierunku zachodnim. Lodowa kra sięga-

ła kilkaset metrów w głąb morza. O wyjściu z portu nie było mowy. Do portu też nie mogły zawiązać statki. Przekonała się o tym załoga kutra z Danii, która potrzebowała kilku godzin by wejść do portu. Na szczęście



Kra nie blokuje już wyjścia z portu

zmienił się kierunek wiatru na południowo-zachodni i przysła odwilż. W ciągu niespełna

dwa dni uestcki port uwoolnił się od lodowej kry. (rym)

Fot. Ryszard Mazur

Super powiat po raz drugi

Powiat słupski zajął drugie miejsce w Rankingu Gmin i Powiatów w 2010 roku w kategorii „Powiaty”. To wyróżnienie powiat otrzymał po raz drugi z rzędu. Również po raz drugi powiat słupski otrzymał tytuł SuperPowiat za rok 2010.



– Ogólnopolski Ranking Związku Powiatów Polskich to jedyny w Polsce ranking samorządów zarządzany na bieżąco przez ekspertów w trybie on-line – wyjaśnia rzeczniczka powiatu Maria Matuszewska. – Otrzymuje się w nim punkty w wielu kategoriach, m.in. za poprawę jakości obsługi mieszkańców, rozwój społeczeństwa informacyjnego

i obywatelskiego, promocję ochrony zdrowia i pomocy społecznej czy promocję rozwiązań ekoenergetycznych i proekologicznych. Powiatowi słupskiemu z 34848 punktami niewiele zabrakło do zajęcia najwyższego miejsca na podium.

Jeśli samorząd ma przyznane punkty w 75% kategorii pokazanych w zestawieniu, otrzymuje tytuł SuperPowiat. Powiat słupski miał przyznane punkty 78% kategorii rankingu.

(I)

Słupsk poza podium

Związek Powiatów Polskich opublikował wyniki „Rankingu miast na prawach powiatu” 2010 roku. Słupsk zajął w nim czwarte miejsce. Zdobył natomiast tytuł „Super Powiat” za działania podejmowane na rzecz zrównoważonego rozwoju.

Ranking oparty jest na zasadzie bezpłatnego i dobrowolnego uczestnictwa wszystkich samorządów szczebla gminnego i powiatowego w kraju. Rozpoczyna się 1 stycznia i kończy 30 grudnia. Samorządy klasyfikowane w rankingu są oceniane przez ekspertów ZPP według kilkudziesięciu kryteriów zgrupowanych w dziesięciu grupach tematycznych. Kolejność w rankingu zależy od osiaganych i zgłaszanych na bieżąco projektów i uzyskanych wyników.

(I)

Komentarz Bryzga Rosowa



Nie ma szczęścia nasz nadmorski kurort do pomników. W ostatnich latach z każdym są problemy. Może nie wszyscy pamiętają zamieszanie związane z odsłonięciem pomnika „Ludziom morza” w sąsiedztwie Kapitanatu Portu w Uście. W noc poprzedzającą jego odsłonięcie wandalę urwali głowę postaci kobiety. Na szczęście, spłoszeni przez pracowników Kapitanatu, porzucili odrąbany kawałek marmuru w pobliskich krzakach. Do uroczystego odsłonięcia pomnika głowę udało się przykleić i nawet sam autor nie zauważył drobnego defektu.

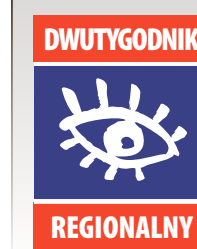
Potem było zamieszczenie z drewnianą figurą świętego Nepomucena, która bez wymaganych zezwoleń stanęła na falochronie uestckiego portu. I chociaż chodziło o świętego, to i tak nie wszystkim pomnik się podobał. Aż dziw bierze, że nikt go nie uszkodził i że udało się go bez awantur – na wzór i podobieństwo krzyża przed Pałacem Prezydenckim w Warszawie – przenieść w inne, równie godne, miejsce. To zasługa dyplomatycznych zabiegów burmistrza Jana Olecha.

W sierpniu zeszłego roku miejsce Nepomucena zajęła uestcka syrenka. Feta i radość z okazji jej odsłonięcia była ogromna. Na uroczystości przyszły tłumy mieszkańców i turystów. Cóż z tego, skoro raptem po kilku dniach wandalę – do dziś przez policję nie ustaleni – zniszczyli pomnik pół-kobiety, pół-ryby. Niektórzy mówią, że nad syrenką zawisło fatum, bo wepchnęła się na miejsce świętego. Ja w takie gusta nie wierzę, ale kto wie? Może coś w tym jest...

Oto bowiem ledwo udało się inicjatorom budowy pomnika – Lokalnej Organizacji Turystycznej – naprawić syrenkę za symboliczny grosz i już przed Gwiazdką ponownie usadowić na falochronie, gdy wybuchła kolejna afera. Jeden z uestckich forumowiczów obwieścił publicznie na sesji samorządu, że rzeźbiarz Michał Rosa, autor pomnika, będzie się domagał 90 tysięcy złotych odszkodowania za naruszenie jego praw autorskich! Stwierdził, że powstać z legendy o Bryzdzie Rosowej nie odpowiada wizerunkowi stworzonemu przez artystę. Nota bene takie zarzuty pojawiły się już w sierpniu, zaraz po odsłonięciu i uszkodzeniu pomnika. Muszę przyznać, że zamieszczony w internecie wizerunek autorstwa Michała Rosy bliższy był urodzie Pamelii Anderson, niż twarz odlana w hucie. Tu jednak nasuwają się wątpliwości. Po pierwsze – kto wie jak naprawdę wyglądała legendarna syrenka? Po drugie dżaczego artysta, który miał w umowie czarno na białym nadzór autorski na odlewem, nie dopełnił tego obowiązku? Po trzecie, o ile wiem – nie miał zastrzeżeń do pomnika gdy go montowano i na to działacze LOT mają świadków. Czyżby legendarna Bryzga brzygnęła na Michała Rosę jakimś jadem, że nagle pojawiła się chęć żądania 90 tysięcy złotych? Rozumiem, taka kasa piechotę nie chodzi, ale zastanawiam się czy na ewentualne odszkodowanie znów mieliby się składać ustcanie? Raz już się składali, na pomnik. I artysta dostał za swoją pracę wynagrodzenie – 30 tysięcy złotych.

W tym miejscu przypomina mi się słynne powiedzenie prezydenta USA Johna Kennedy'ego: „Nie pytaj, co twój kraj może zrobić dla ciebie, zapytaj co ty możesz zrobić dla swojego kraju”. Co Michał Rosa, mieszkaniec Ustki, i jego poplecznicy mogą zrobić dla swojego miasta? Zostawić syrenkę w świętym spokoju.

Leokadia Lubiniecka



ZBLIŻENIA

Nakład: 10000 egz.
ISSN 138-0745

Wydawca:
AUH FOTECH
76-200 Słupsk
al. Sienkiewicza 1/2

Druk: Polska Presse, Gdańsk

Redaktor naczelna
Leokadia Lubiniecka
Sekretarz redakcji
Ryszard Hetnarowicz

Dyrektor wydawnictwa
Zbigniew Bielecki

Skład i grafika
Bednarek Media - Studio Grafiki Reklamowej,
Ilona Gostyńska-Rymkiewicz

Redakcja i Biuro Reklamy:

al. Sienkiewicza 1/2, 76-200 Słupsk
tel./fax 059 842 98 20
tel. kom 601 635 813, 697 855 000
e-mail: redakcja@zblizenia.pl
www.zblizenia.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Kolportaż
Czasopismo kolportowane jest w gminach i miastach powiatu słupskiego. Dostępne także w redakcji.
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych i zdjęć bez zgody wydawcy jest zabronione.

AGENCJA WYDAWNICZO-REKLAMOWA

FOTECH

www.reklama.slupsk.pl
www.fotografia.slupsk.pl



Otwarcie nowej siedziby

Rozwój w nowej siedzibie

Pomorska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. w Słupsku ma nareszcie warunki do... rozwoju! Przeniosła się nie tylko z nieestetycznych, ale i z ciasnych pomieszczeń do nowej siedziby w budynku po byłym pogotowiu ratunkowym. Remont trwał prawie rok i kosztował niespełna dwa miliony złotych.



Beata Ślawnowska-Domurała prezentuje program RO EFS

- Budynek otrzymaliśmy w 2006 roku w formie aportu głównego akcjonariusza, samorządu województwa pomorskiego - mówi **Mirosław Kamiński**, prezes PARR. - Były różne koncepcje jego zagospoda-

rowania. W grę wchodziła najpierw sprzedaż, ale trudno było uzyskać korzystną cenę przy takim stopniu dekapitalizacji tego obiektu. A jaki był jego stan, dobrze pamiętają parę lat później. Kilku

letnie wyłączenie z użytkowania zaczęło nawet stanowić zagrożenie dla przechodniów. Konieczny stał się remont, ale budynek miał jeszcze wtedy funkcję zdrowotną. W tej sytuacji w 2008 roku wystąpiliśmy do władz miasta o zmianę funkcji zdrowotnej obiektu na funkcję usługowo-biurową. Ta zmiana została ujęta w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, a potem - w lutym 2010 roku - weszła w życie.

Początkowo, jeszcze przed kryzysem gospodarczym, kalkulacyjne koszty remontu budynku wyliczane były na około 3 miliony złotych. To przekraczało możliwości inwestora, który musiał bazować jedynie na swoich zyskach. Szansa pojawiła się w 2009 roku i Rada Nadzorcza PARR zaakceptowała pomysł Zarządu Agencji adaptacji budynku na siedzibę PARR. Dodatkowym argumentem przemawiającym za remontem i przeprowadzką był fakt wynajmowania na działalność administracyjno-biurową pomieszczeń w biurcu firmy Cognor przy ul. Poznańskiej.

- Sam efektywny remont trwał około roku - przybliży fakty prezes Kamiński. - Udało się nam ograniczyć jego koszty również zakupami dokonywanymi w firmach Słupskiej

Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Specjalne podziękowania za okna należą się panu Bajcarowi, za panele - Kronospanowi, a za grzejniki - firmie VNH. Dzięki temu zmieściliśmy się w kwocie poniżej dwóch milionów złotych.

Nowa siedziba PARR S.A. dysponuje w tej chwili pomieszczeniami biurowymi, salą szkoleniową i konferencyjną oraz przestronnym pomieszczeniem recepcyjnym. Pracuje tutaj ponad trzydzieści osób, a kilkanaście realizowanych projektów ma wartość blisko 50 milionów złotych. - Niewątpliwym walorem jest również przystosowanie naszej siedziby do obsługi osób niepełnosprawnych. Zrobione zostały podjazdy i zamontowane urządzenia, które eliminują wszelkie bariery na drodze do oferowanych przez nas usług. Również zmotoryzowani nie mają kłopotu z zaparkowaniem aut, ponieważ dysponujemy własnym, dużym parkingiem - podkreśla M. Kamiński.

Pomorska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. w Słupsku realizuje obecnie wiele projektów, a do najważniejszych należy Słupski Inkubator Technologiczny, prowadzony tutaj Regionalny Ośrodek Europejskiego Funduszu Społecznego oraz „Droga ku przyszłości” czy „Ze stoczni do własnej firmy”. W ramach „Drogi...” organizowane są dodatko-

(hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki



Budynek PARR przed remontem



Prezes Mirosław Kamiński

we zajęcia dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych, a program ten jest realizowany na terenie województwa pomorskiego, zachodniopomorskiego i warmińsko-mazurskiego. Natomiast program „Ze stoczni do własnej firmy” obejmuje obszar województwa pomorskiego.

W otwarciu nowej siedziby uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych województwa pomorskiego, powiatów oraz Słupska i okolicznych gmin.

(hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki



XIX Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

Serca dobrze nakręcone!

Preludium do finałowego koncertu dziewiętnastej edycji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy miało miejsce w Słupsku kilka dni wcześniej, kiedy to w placówkach handlowych pojawiły się skarbonki opatrzone charakterystycznym serduszkami. Kolejna przygrywka miała miejsce w sobotę w hali Gryfia podczas turnieju Amber Cup i koncertu w Słupskim Ośrodku Kultury. W tym roku orkiestra grała na rzecz dzieci z problemami nefrologicznymi i urologicznymi. W Słupsku i powiecie słupskim zebrano ponad 150 tysięcy złotych, a liczenie wciąż i licytacje jeszcze trwają!



- W niedzielę na ulice miasta wyruszyło 55 grup wolontariuszy - mówi **Anna Maćkowiak**, szefowa słupskiego Sztabu WOŚP i dyrektor Młodzieżowego Centrum Kultury w Słupsku. - Młodzież ze szkół wsparli także słuchacze słupskiej Szkoły Policji i w ten sposób zespół naszych wolontariuszy liczył ponad 300 osób. Podobnie jak w latach poprzednich mogli oni liczyć na ciepły posiłek i gorące napoje w ratuszu. Tym razem miejscem głównych wydarzeń finału było Centrum Handlowe Jantar.

W sobotnim koncercie w Słupskim Ośrodku Kultury zagrały zespoły ze Słupska, Dębicy Kaszubskiej i Gdańska. Zarówno podczas koncertu, jak i rozgrywanego w hali Gryfia turnieju Amber Cup, prowadzona była sprzedaż gadżetów WOŚP, a na scenie prezentowały się kandydatki do tytułu Miss Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. - Takie wybory odbyły się pierwszy raz i miały one charakter ogólnopolski. Tym większa radość, że akurat Słupskowi przypadł zaszczyt ich



przeprowadzenia. Warto pamiętać, że pomysłodawcą i organizatorem wyborów była Miejska Rada Młodych w Czechowicach-Dziedzicach - dodaje A. Maćkowiak.

Podczas finałowej gali wyłonione zostały najpiękniejsze „orkiestrantki” w kategorii dorosłych i nastolatek. Tytuł Miss WOŚP trafił w ręce **Almy Wysockiej** (Jasło), natomiast pierwszą wicemiss wybrana została **Agnieszka Zajac** (Wągrowiec), a drugą - **Angelika Zagwojska** (Wrocław).

Miss Publiczności została A. Zajac. Według internautów najpiękniejszą była **Kamila Dudlej** z Niemczy. Miss Foto wybrano **Paulę Matjakowską** z Włocławka, która otrzymała także koronę Miss Nastolatek WOŚP. Miss Najlepiej Nakręconą dostrzeżono w A. Zajac.

W niedzielne przedpołudnie, w sali I Liceum Ogólnokształcącego w Słupsku rozegrany został także VIII Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Bursztynowego Serduszka WOŚP. Przed ratuszem odbyła się prezentacja działań outdoorowych i samochodów terenowych, a na placu przy hali „Pod Wieżą” swoje umiejętności na torze przeszkód

mogli sprawdzić posiadacze pojazdów z napędem na cztery koła, którzy mierzyli się ze zwycięzcami konkurencji spod ratusza.

Równie efektownie grała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy w Ustce. Tradycyjnie organizatorem tej akcji był Dom Kultury. Wolontariuszom ze skarbankami towarzyszyli marynarze z Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej. Do sztabu przez cały dzień wpływały pieniądze z różnych instytucji. Na placu Dąbrowskiego VI Wojskowy Oddział Gospodarczy serwowali grochówkę, Straż Pożarna i Straż

formacji o efekcie kwesty ulicznej i prowadzonej sprzedaży nastąpił - z udziałem Cheerleaders Maxi Energa - wielki pokaz niebiańskich lampionów orkiestrowych połączony ze „Światelkiem do nieba”.

Słupski Sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy poinformował, że na konto Fundacji WOŚP przekazano kwotę 86.249,41 zł, ale nie wszystko zostało jeszcze policzone. Złote serduszko zostało wylicytowane przez Firmę NESTOR za kwotę 9.100 zł. Łącznie w Słupsku zebrano 95.349,41 zł. Wolontariusze w Ustce



Graniczna prezentowała swoje pozycje. Do akcji, jak co roku włączyły się wszystkie służby mundurowe: CSMW, Żandarmeria Wojskowa, Straż Miejska, Straż Graniczna, Policja i Straż Pożarna. O godz. 18 w Domu Kultury rozpoczęło się koncertowe granie na scenie. Cały czas odbywały się licytacje gadżetów WOŚP.

Wieczorem w Centrum Handlowym Jantar w Słupsku wystąpiła gwiazda wieczoru, zespół The Pupils, a po ogłoszeniu wstępnej in-

uzbiali 27.536,42 zł. W Gminie Kępice zebrano około 11 tysięcy złotych, ale liczenie ciągle trwa. Gmina Słupsk zebrała 10 964,25 zł. Wolontariusze z gminy Damnica zebrali do puszek 6162,03 zł, 27,45 euro, 1 funt, 20 forintów, 2 korony i 2 ore.

Nie są to jeszcze kwoty ostateczne. Na allegro WOŚP są jeszcze dary o wartości kilku tysięcy złotych, przekazane przez mieszkańców regionu słupskiego.

(hrk)

Fot. Zbigniew Bielecki



„TY TEŻ MOŻESZ”

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Ustce zakończył cykl szkoleń w ramach projektu „Ty też możesz”. W szkoleniach wzięło udział 20 osób nieaktywnych zawodowo, zagrożonych wykluczeniem społecznym. Łączny koszt projektu wyniósł ponad 156 tys. zł., z czego 90% to pieniądze pozyskane z Europejskiego Funduszu Społecznego.

Warsztaty psychologiczne, kurs pierwszej pomocy oraz szkolenia zawodowe trwały od września do grudnia 2010 r. Szkolenia zawodowe odbywały się w dwóch grupach po 10 osób, w świetlicach środowiskowych w Objeździe i Duninowie. Na kursie pierwszej pomocy wszyscy uczestnicy uczyli się jak udzielać pomocy w nagłych przypadkach, zdobyli umiejętność bandażowania ran, a także zabezpieczania miejsca несчастliwego zdarzenia. Podczas zajęć psychologicznych uczestnicy omawiali swoje mocne i słabe strony, uczyli się asertywnego komunikowania

w sytuacjach trudnych, analizowali poziom i rodzaj samooceny oraz własnych możliwości w realizowaniu zaplanowanych celów życiowych. Na kursie w Objeździe pn. „Opiekunka dziecięca z elementami opieki nad osobami starszymi, chorymi i niepełnosprawnymi” uczestnicy przeszli cykl zajęć teoretycznych z doradztwa zawodowego, specyfiki pracy z osobami starszymi, dziećmi oraz poznali rodzaje zabiegów pielęgnacyjnych i wykonywali masaż lecznicze. Następnie odbyli praktyki zawodowe w Domu Pomocy Społecznej w Machowinku

oraz w Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej „Delfin” w Gardnie Wielkiej. Podczas zajęć w Duninowie uczestnicy poznali metody aranżacji stołów, a na zajęciach praktycznych przygotowywali wspaniałe potrawy i udekorowali stoły. Oficjalne zakończenie projektu odbyło się 6 grudnia 2010 r. Uczestnicy wysłuchali wykładu o skutecznym poszukiwaniu pracy oraz otrzymali książki z zakresu doradztwa zawodowego, pierwszej pomocy, kucharskie, a także dotyczące opieki nad chorymi. (I)

Wojewódzkie dochody i wydatki

Na trzeciej po wyborach sesji sejmiku województwa pomorskiego radni przyjęli budżet na 2011 rok. Uchwalili też Wieloletnią Prognozę Finansową Województwa Pomorskiego na lata 2011-2026. Przyszłoroczne dochody województwa wyniosły blisko 791 mln zł, natomiast wydatki niespełna 921 mln zł.

To więcej niż zakładano pierwotnie, albowiem marszałek **Mieczysław Struk** wniósł do projektu autopoprawki zarządu województwa. Wstępny projekt zakładał, że dochody w przyszłym roku wyniosą 754 mln zł, a wydatki 884 mln zł. Autopoprawki zwiększyły m.in. dotację na realizację projektu Pętla Żuławska, – Najwięcej nakładów w naszym

województwie wymaga transport, który jest podstawą rozwoju całego regionu. Priorytetowo traktujemy też służbę zdrowia – mówił w czasie sesji marszałek Mieczysław Struk. Zgodnie z deklaracją marszałka samorząd województwa przeznaczy na transport ponad 300 mln złotych., m.in. na realizację zadań drogowych (budowę dojazdów do autostrady A1) oraz na regional-

ne przewozy kolejowe. Ponad 100 mln zł zostanie przeznaczonych na zadania z zakresu służby zdrowia, z czego zdecydowana większość dotyczyć będzie inwestycji w szpitalach i zespołach opieki zdrowotnej. Ponad 85 mln zł pójdzie na edukację, pomoc społeczną i sport, 86 mln zł zarezerwowano na kulturę, a niemal 77 mln zł na rolnictwo. (I)



Czas łatania dziur

Nawierzchnie słupskich ulic nie cieszą się uznaniem kierowców. Zima spowodowała dalszą ich dekapitalizację i jak mało gdzie udowodniła, że jesteśmy jedynym krajem na świecie, w którym śnieg topnieje razem z asfaltem. Wprawdzie wystarczyło chwilowe ocieplenie, by na ulicach miasta pojawili się drogowcy i przystąpili do łatania dziur, ale kierowcy powątpiewają w skuteczność tych działań. – Naszych drogowców trzeba wysłać po naukę do Szwecji – mówi **Tadeusz Brzozowski**, doświadczony kierowca, znający realia nie tylko europejskich dróg. – Tam też łatają dziury, ale podłoże i pozostały asfalt zostają rozgrzane tak, by lata zespolała się z podłożem i dobrą nawierzchnią! A u nas? Łatę leje się na zmarznięte podłoże! Za rok będzie robota... w tym samym miejscu! (hrk) Fot. Zbigniew Bielecki

List otwarty do burmistrza Ustki Jana Olecha

W związku z artykułem opublikowanym w Kurierze Usteckim wyrażamy swoje zaniepokojenie bezprecedensowymi naciskami wywieranymi na demokratycznie wybranego burmistrza Ustki Jana Olecha. Bezpośrednio przed wyborami, jak i po nich, w sposób prymitywny i arogancki atakowano burmistrza i jego najbliższych współpracowników.

Kampania nienawiści, kłamliwe i bezpodstawne oskarżenia sugerowały zamierzoną nieprzychylność władz miasta w stosunku do jednego z usteckich przedsiębiorców – Jerzego Malka. Żadne z tych oskarżeń i insynuacji nie znalazły potwierdzenia w faktach, służyć jednak miały dyskredytowaniu burmistrza i jego urzędu w oczach mieszkańców Ustki oraz wywierania niedopuszczalnych nacisków na burmistrza w zakresie prowadzonej przez niego polityki kadrowej i administracyjnej.

Niezrozumialiśmy jest dlaczego ten przedsiębiorca uzurpuje sobie prawo wyboru zastępcy burmistrza, mimo iż zgodnie z ustawą o samorządzie jest to kompetencja burmistrza, któremu społeczeństwo dało silny mandat – i to w pierwszej turze wyborów – do podejmowania tego typu decyzji.

Burmistrz Jan Olech nie jest i nie może być „marionetką” w rękach Jerzego Malka i związanych z nim stowarzyszenia. Osoby, które głosowały w ostatnich wyborach na burmistrza Olecha, w sposób pozytywny ocenili pracę jego, jego zastępcy jak i całego kierowanego przez niego urzędu. Bez akceptacji społecznej nie byłoby tak dobrego wyniku, czy to się panu Malkowi podoba czy nie. Wymuszanie na burmistrzu takich, a nie innych zachowań, szantaż, lub podejmowanie decyzji na życzenie jednego przedsiębiorcy pasuje bardziej do ustroju republik bananowych a nie demokratycznie rządzonego miasta.

Ustka to nie tylko pan Malek, ale również 17 tysięcy mieszkańców, którzy mają swoje potrzeby i interesy w tym mieście, a rolę burmistrza jest pogodzenie wszystkich, często sprzecznych potrzeb, a nie praca pod dyktando jednego człowieka.

Tajemniczą poliszylną są personalne ataki skierowane przeciwko wiceburmistrzowi Markowi Kurowskiemu i wywieranie nacisków na burmistrza na nieformalnych spotkaniach, aby go zdymisjonować. Nie padają przy tym żadne sensowne argumenty ani merytoryczne uzasadnienia. Być może Marek Kurowski nie pasuje Jerzemu Malkowi, ponieważ za dużo wie o nim i jego metodach działania i prawdziwych planach dla Ustki i ustezan.

Miejscowe plany zagospodarowania winny być uchwalone jak najszybciej, jednak zgodnie z obowiązującym prawem i procedurami, a nie pod dyktando jednego z zainteresowanych, który w drodze do zrealizowania swego celu gotów jest wysiedlać ludzi i niszczyć wszystko co stoi mu na przeszkodzie.

Panie burmistrzu, mamy nadzieję, że nie ugnie się pan pod takimi naciskami i zgodnie z prawem nadal będzie razem ze swoimi współpracownikami zarządzał miastem i realizował program przedstawiony w kampanii wyborczej. Natomiast decyzje personalne podejmowane będą w sposób transparentny, logiczny, zgodny z prawem i interesami reprezentowanego przez pana urzędu, a nie pod naciskami osób, które nie mają do tego mandatu.

W podpisie: członkowie Honorowego Komitetu Wyborczego Jana Olecha oraz Stowarzyszenia Rozwoju i Promocji Ustki

Powiat ekologicznie najlepszy

Powiat słupski jest najlepszy w kraju w pozyskiwaniu energii odnawialnej. Tak wynika z rankingu Związku Powiatów Polskich za rok 2010. Kolejny raz zajął pierwsze miejsce, na drugim uplasował się powiat iławski, a na trzecim myśliborski.

– Doceniono nasz powiat za różnorodne inicjatywy i inwestycje, m.in. farmy wiatrowe, kolektory słoneczne, instalacje ciepłe na biomasę czy stare obiekty hydrotechniczne – mówi **Maria Matuszewska**, rzecznik słupskiego Starostwa Powiatowego. – Radość jest tym większa, że gmina Kobylnica znalazła się również na pierwszym miejscu w kategorii gminy wiejskie.

Ranking prowadzony jest przez Związek Powiatów Polskich z podziałem na cztery katego-

rie: powiaty, miasta na prawach powiatu, gminy miejskie i miejsko-wiejskie oraz gminy wiejskie. W konkursie oceniane jest wykorzystanie energii biomasy, słonecznej, wiatru, wodnej, geotermalnej, otoczenia oraz innej. Udział w rankingu ZPP, w przeciwieństwie do wielu innych konkursów, jest bezpłatny. Mogą w nim uczestniczyć wszystkie gminy, powiaty i miasta na prawach powiatu z całej Polski. (I)

U nikogo w kieszeni nie siedzę

Rozmowa z Janem Olechem, burmistrzem Ustki

Osiągnął pan bardzo dobry wynik wyborczy i to już w pierwszej turze. To znaczy, że mieszkańcy popierają politykę pana i pańskiej ekipy. Tymczasem w Ustce aż huczy od plotek, że mimo tak wysokiej wygranej ulega pan presji swoich wyborczych rywali. Mówi się, że podporządkowuje się pan woli najbogatszego biznesmena Jerzego Malka i jego popleczników. Co pan na to?

– Nie jestem pod niczym wpływem. Mam swój rozum i swoje zdanie. Po pierwszej kadencji mam także czteroletnie doświadczenie w kierowaniu urzędem. Wiem co i kogo trzeba zmienić.

No to proszę powiedzieć kogo trzeba zmienić?

– Na przykład sekretarza Urzędu Miasta. Widzę dla niego inne zadania. Uważam, że będzie skutecznie kierować przyszłym zarządem portu. Poza tym jest prezesem Słowińskiej Grupy Rybackiej, dla której zdobył 46 milionów złotych dofinansowania z Unii Europejskiej.

A co z wiceburmistrzem Markiem Kurowskim, którego dymisji domaga się głośno pan Malek?

– Pan Malek najwyraźniej sądzi, że mój zastępca nieoficjalnie wpływa na realizację jego planów inwestycyjnych, a to nieprawda. Marek Kurowski nie podejmuje żadnych decyzji dotyczących spraw Jerzego Malka właśnie dlatego, by wykluczyć wszelkie podejrzenia o stronniczość.

Proszę powiedzieć wprost: Marek Kurowski musi odejść?

– Ja panu Malkowi nie mówię kogo ma zatrudniać czy z kim ma współpracować i tego samego oczekuję od niego. Oświadczam stanowczo, że nikt mi w tecze nie będzie przywoził współpracowników. A jeśli chodzi o sprawy personalne, ostateczne decyzje zapadną do końca stycznia. Na razie za wcześniej, by o nich mówić.

Pan Malek powiedział o panu publicznie, że jest pan „niedoczyjny”, zarzuca panu grzech obojętności, mówi, że minione cztery lata to zmarnowana kadencja. Nazywa pana „marionetką”. Czy czuje się pan obrażony?

– Każdy, kto zna Jerzego

Malka wie, że ma on bardzo specyficzny sposób wyrażania swoich sądów, nie zawsze kulturalny. Ja na szczęście nie należę do obraźliwych, nie jestem ani mściwy, ani pamiętliwy. Nikogo się nie boję, bo u nikogo w kieszeni nie siedzę. Dla mnie najważniejszy jest interes miasta, a nie spory z jednym czy drugim biznesmenem. Oczywiście liczę się z opinią pana Malka, gdyż ma on w Ustce sporo nieruchomości i jest poważnym inwestorem. Ale nie znaczy to, że jest jedynym, którego racje uwzględniam. Co zaś dotyczy decyzyjności, to zapewniam, że niemal każdego dnia podejmuję ważne decyzje, tyle że wcześniej konsultuję je z zainteresowanymi. Uważam, że to dobrze.

A jednak w sprawie Aukcji Rybnej decyzji nie było i teraz Starostwo Powiatowe zasił swój budżet 9 milionami złotych po jej sprzedaży. A przynajmniej połowa tej kwoty mogła trafić do budżetu Ustki.

– Muszę przyznać, że ta decyzja była wyjątkowo trudna. Dlatego się wahałem. Aukcja cały czas generowała straty. Nie chciałem brać takiej spółki na garnuszek miasta. Rada Miejska również nie była temu przychylna. Pytałem o zdanie między innymi marszałka województwa, ale jednoznacznego stanowiska nie było. Byłem skłonny przejąć Aukcję do spółki ze Starostwem, ale Rada Miejska się temu sprzeciwiała. Stało się. Tej decyzji nie można już odwrócić.

– Pan Malek mówi, że za dwa nacie miesięcy przestanie pan być burmistrzem, gdyż w pana sprawie zapadnie wyrok skazujący. Swoją drogą ciekawe skąd prezes Morpolu zna wyroki sądu

na rok przed ich ogłoszeniem. Może pan się orientuje?

– Nie mam pojęcia o co chodzi panu Malkowi. Nie popełniłem żadnego przestępstwa.

Jak układa się panu współpracę z nową Radą Miejską?

– Na razie nieźle, ale wszystko okaże się po uchwaleniu budżetu.

Zaproponował pan, by Ustka wystąpiła z kilku stowarzyszeń. Ile oszczędności to przyniesie?

– Kilkanaście tysięcy rocznie, ale to nie tyle kwestia pieniędzy, co tego, że z przynależności do nich nie było pożytku.

Znowu wróciła sprawa pomnika syrenki. Podobno jej autor domaga się 90 tysięcy złotych odszkodowania za niezgodny z projektem wizerunek. Co pan na to?

– To sprawa między Lokalną Organizacją Turystyczną a autorem. Jeśli autor ma jakieś zastrzeżenia, niech idzie z nimi do sądu. Ja osobiście uważam, że przy pomniku nie powinno się już więcej majstrować.

Urzędowi udało się wreszcie sprzedać willę Koepkego, ale za cztery razy mniej, niż była wystawiona w pierwszym przetargu.

– Rynek nieruchomości bardzo się zmienił w ciągu ostatnich kilku lat. Dlatego uważam, że dobrze się stało, że obiekt ma już nowego właściciela, gdyż niszczał z dnia na dzień. Udało się nam również sprzedać budynek przy ul. Kaszubskiej za 450 tys. złotych. Na nabywcę czeka jeszcze obiekt przy ul. Marynarki Polskiej 83, działka przy ul. Wczasowej oraz dwie atrakcyjne działki przy ul. Pomorskiej.

Które inwestycje uważa pan w tym roku za najważniejsze dla miasta?

– Przedszkole przy ulicy Polnej oraz uchwalenie studium i miejscowych planów zagospodarowania miasta po zachodniej stronie Ustki.

– Kiedy w Ustce powstanie park wodny i czy będzie on dostępny dla przeciętnego Kowalskiego jak na przykład w Darłowie?

– Aquapark ma być gotowy na sezon letni 2013 roku. Tak obiecuje jego inwestor pan Szeliński. Nie wiem natomiast ile będzie kosztował bilet wstępu. To sprawa właściciela.

Rozmawiała: Leokadia Lubiniecka Fot. Zbigniew Bielecki (rozmowa nieautoryzowana)

Willa nareszcie sprzedana

Dopiero za szóstym razem udało się usteckim urzędnikom sprzedać tzw. willę Koepkego, Poszła za 900 tysięcy złotych. Willę kupiło małżeństwo z Rumi, które chce w niej urządzić pensjonat.



W pierwszym przetargu miasto wystawiło zabytkowy budynek za 4 mln zł, ale nie było chętnych. Później obniżyło cenę do 1, 5 mln zł. Ostatecznie sprzedano go za 900 tysięcy. Willa ma już blisko 100 lat i wymaga gruntownego remontu. Zbudował ją w latach dwudziestych zeszłego stulecia Fryderyk Wilhelm Koepke, ówczesny wicekonsul Królestwa Szwecji w Ustce i właściciel kilku statków. Po II wojnie światowej w willi mieściła się radziecka komendantura portu. Później budynek przejęło miasto na mieszkania komunalne. Przez rok w opróżnionym z lokatorów budynku nikt nie mieszkał. Willa niszczała. Dobrze, że ma już właściciela. (LL)

Fot. L. Lubiniecka

Będzie kładka na zachód

Burmistrz Ustki Jan Olech na odpłatkowe spotkanie z mieszkańcami przyszedł ze szczególnym pretenstem. – Zdobyliśmy cztery miliony złotych na budowę kładki nad kanałem portowym, która połączy plażę wschodnią i zachodnią – oznajmił. – Inwestycja w całości zostanie zrealizowana za pieniądze spoza budżetu miasta.

Miasto zdobyło pieniądze za znakomicie przygotowany projekt „Poprawa funkcjonowania sektora rybackiego w porcie Ustka poprzez budowę kładki nad kanałem portowym”. Przeprawa łącząca wschodnią i zachodnią część miasta zostanie zlokalizowana w pobliżu zapory przeciwolewej. Kładka będzie otwierana i zamykana napędem elektrycznym, zainstalowany przy nabrzeżu zachodnim. Długość kładki wyniesie ponad 50 metrów. Będą z niej mogły korzystać również karetki pogotowia i wozy strażackie. – Planujemy oddać kładkę przed sezonem turystycznym 2012 roku – powiedział burmistrz. – W drugiej

połowie 2011 roku wykonane zostaną fundamenty, natomiast sama konstrukcja wraz z napędem elektrycznym ma powstać na wiosnę 2012 roku. Dofinansowanie tej inwestycji z Unii Europejskiej obejmie 100 procent kosztów, ponieważ projekt, który realizowany jest w ramach Programu Operacyjnego „Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013”, przyczyni się do powstania trwałych korzyści dla sektora rybackiego w zakresie obiektów i urządzeń wchodzących w skład infrastruktury portowej lub infrastruktury zapewniającej dostęp do portów lub przystani morskich – wyjaśnia burmistrz. (LL)



Niektóre przepowiednie Baby Wangi

2011 - W wyniku opadu radioaktywnego północna półkula Ziemi będzie niemal pozbawiona fauny i flory. Następnie wrogowie zaczną chemiczną wojnę przeciwko pozostającym przy życiu Europejczykom.

2014 - Większość ludzi (na półkuli północnej) zginie w wyniku raka i innych chorób skóry spowodowanych napromieniowaniem i chemikaliami.

2016 - Europa prawie w całości wyłudniona.

2018 - Chiny stają się potęgą światową. Wydobyć ropy naftowej się kończy.

2023 - Niewielkiej zmianie ulega orbita Ziemi.

2028 - Zostanie wynalezione nowe źródło energii. Zostaje wysłany załogowy statek na Wenus.

2033 - Tereny polarne topnieją. Podnosi się poziom oceanów.

2043 - Europa i świat zaczynają się odradzać. „Europa w większości muzułmańska”.

2066 - Podczas ataku na „Muzułmański Rzym”, USA użyją nowego typu broni - „broń klimatyczna”. Konsekwencją będzie całkowite ochłodzenie klimatu na terytorium wroga.

2084 - Natura wraca do życia po wojnie nuklearnej.

2088 - Pojawia się nowa choroba - ludzie starzeją się w ciągu chwili!

2097 - Ludzie znajdują lekarstwo na tę chorobę.

2100 - Pojawia się sztuczne słońce oświetlające ciemną stronę Ziemi.

2125 - Na Węgrzech odnotowuje się pierwszy kontakt z inteligentną cywilizacją spoza Ziemi.

2130 - Ludzie rozpoczynają budowę „podwodnej kolonii”.

2164 - „Zwierzęta zmieniają się w pół-ludzi”.

2167 - Powstaje nowy system religijny, który obejmie całą Ziemię.

2183 - Kolonia na Marsie staje się jądrowym mocarstwem i domaga się niepodległości od Ziemi.

2262 - Planety stopniowo zmieniają swoje orbity. Mars jest bombardowany przez komety.

2291 - Słońce słabnie. Pojawiają się koncepcje jego ponownego „aktywowania”.

2296 - Eksplozja na słońcu. Zmienia się grawitacja. Stacje kosmiczne i satelity spadają na Ziemię.

2378 - Pojawia się nowa rasa ludzka.

2480 - 2 sztuczne słońca się zderzają. Ziemia pogrąży się częściowo w ciemności.

3005 - Wojna na Marsie. Trajektoria planety zostaje naruszona.

3010 - Kometą uderza w księżyc. Wokół Ziemi zaczynają krążyć pas planetoid.

3797 - Do tego czasu zniknie życie na Ziemi, jednak ludzkość będzie już na tyle rozwinięta aby zorganizować życie w innych układach planetarnych (o tym samym roku Nostradamus wspomina w swoich Centuriach, jako o końcu świata).

4304 - Zostaje wynalezione lekarstwo na każdą istniejącą chorobę.

4308 - Dzięki mutacji ludzie są w stanie wykorzystać ponad 30% możliwości swoich mózgów. Uczucie zła i nienawiści przestaje istnieć.

4509 - Ludzie osiągają rozwój na tyle wysoki aby móc rozmawiać z czymś, co my nazywamy bogiem.

4599 - Ludzie osiągają nieśmiertelność.

5076 - Zostaje odkryta granica wszechświata. Co za nią - nikt nie wie.

5079 - Następuje coś, co Wanga określa mianem końca świata.

Świat się kończy, panie Popiołek?

Początek każdego roku to czas wróżb i przepowiedni. Niektórzy jasnowidzący wieszczą rychły koniec świata. Zapowiadają go na grudzień 2012 roku. My przybliżamy naszym czytelnikom niezbyt znaną postać jasnowidzącej Baby Wangi z Bułgarii, która w swoim kraju i zachodniej Europie cieszyła się ogromną sławą.

Wangelia Pandowa Guszte-rowa (znana jako Baba Wanga) urodziła się 3 października 1911 roku w macedońskim mieście Strumica. Ojciec był Bułgarem, matka Macedonką. Miała trzy lata gdy zmarła jej matka. Kiedy Wanga straciła wzrok, ojciec wysłał ją do szkoły dla ociemniałych. Gdy umarła jej macocha, miała 17 lat, wtedy wróciła do domu, by zaopiekować się przyrodnim rodzeństwem. Większość życia spędziła w miejscowości Rupite. To było jej „miejsce mocy”, stamtąd czerpała energię. Zmarła 11 sierpnia 1996 roku w szpitalu w Sofii.

Twierdziła, że darem jasnowidzenia Bóg wynagrodził jej ślepotę: – On pozbawił mnie ludzkiego wzroku, ale dał mi inne oczy, bym zobaczyła świat widzialny i niewidzialny. Bo Wanga, słynna bułgarska jasnowidzka, w dzieciństwie cudem przeżyła huragan, ale wirujące odłamki skał wybiły jej oczy. Kiedy po wypadku rodzice przenieśli się z dziewczynką do innej wsi, poruszała się tam bez trudu, jakby знаła na pamięć każdy zakątek. Ale tak naprawdę dar jasnowidzenia objawił się u niej dopiero podczas drugiej wojny światowej. Sława prorokini podajecej nazwiska żołnierzy, którzy przeżyją bądź polegą, błyskawicznie rozeszła się w Bułgarii. Pod jej domem gromadziły się tłumy chcących poznać przyszłość, odnaleźć zaginionych, zwalczyć chorobę. Przychodzili zwykli ludzie, politycy, nawet głowy państw.

Etatowa wieszczka Żiwkowa

Była „etatową” wieszczką Todora Żiwkova, choć on oficjalnie temu zaprzeczał. To Wanga doradziła Żiwkowowi wymianę pieniędzy w Bułgarii w 1962 roku. – Przestańcie mędrkować! Jeśli nie chcecie, by państwo popadło w ruinę, wymiana pieniędzy jest konieczna – powiedziała mu wtedy. Kiedy indziej pomogła władzom odnaleźć bezcenną ikonę, skradzioną z sofijskiej cerkwi. – Czy podejrzewacie kogoś? – spytała Wanga Żiwkova. – Jeśli tak, przyprowadźcie go do mnie. Przed jej obliczem stanęło trzech duchownych. – Precz z tymi brudnymi łapani, które trzymasz skrzyżowane na piersiach! – krzyknęła gniewnie jasnowidzka do stojącego w środku. – To ty zabrałeś iko-

nę i dałeś ją temu, który stoi po twojej prawej stronie, a on przekazał ją temu, który stoi po lewej. Schowaliście ją razem! Po czym szczegółowo opisała miejsce, w którym ukryty był obraz.

Władze komunistycznej Bułgarii zrobiły na Wandze doskonały interes. Milicja dzień i noc strzegła jej domu i rejestrowała chętnych do spotkania ze słynną wizjonerką. Bułgarzy płacili 5 lewa, cudzoziemcy czterokrotnie więcej. Wanga dostawała z tego niewiele. Może właśnie dlatego, że była żylą złotą, władze nigdy nie dały jej paszportu? Marzyła o wyjeździe do Paryża, do katedry Notre Dame, by tam spotkać się z matką, a właściwie – z jej nowym wcieleniem. Kiedyś we śnie Matka Boska opowiedziała Wandze, że jej matka – niegdyś żona faraona – odrodziła się w Paryżu. Prorokini opisywała potem szczegółowo Paryż, jego ulice, place, choć nigdy ich nie widziała...

Niechętnie mówiła o przyszłości świata. Może dlatego, że jej prorocтва się sprawdzały? W czasach komunizmu Wanga często wieszczyła dygnitarzom ze Związku Radzieckiego. W 1969 roku przepowiedziała jego rozpad. Dziesięć lat później, w przededniu grożącej światu konfrontacji atomowej, uspokajała, że do tego nie dojdzie! – Za sześć lat w Rosji pojawi się nowy człowiek, świat zacznie się zmieniać od korzeni – powiedziała wtedy. Dokładnie po sześciu latach na scenie politycznej pojawił się Michaił Gorbaczow.

W 1988 roku Gorbaczow i Reagan spotkali się na rokowaniach rozbrojeniowych. Wanga rzekła wtedy: – Jesteśmy świadkami zdarzeń, które odmieniają losy ziemi. Dwaj najwięksi przywódcy tego świata podali sobie ręce i zrobili pierwszy krok ku zapewnieniu światowego pokoju. Ale minie jeszcze wiele czasu, dużo wody upłynie... Przyjdzie „Ósmy”, który definitywnie zapewni pokój całemu światu.

Kto będzie „Ósmym”? Wanga najprawdopodobniej mówiła o ósmym przywódcy rosyjskim lub amerykańskim. Kto wie, czy „Ósmym” nie będzie przywódcą rosyjski? Wizjonerka zapowiadała powrót starej Rosji jako „gospodarza świata” i wielkiej potęgi, której wyższość duchowo uzna nawet Ameryka. Byłoby to około 2030 roku.

Będzie trzecia wojna

Według Wangi dojdzie do III Wojny Światowej. Wszędzie będą się toczyć walki. Narody zaczną się kotłować jak w glinianym dzbanie, wielu ludzi zginie...! – opisywała prorokini nadejście apokalipsy. – W nowej, złotej erze zwykli ludzie będą podróżować do innych światów z prędkością dziesięciokrotnie większą od światła, tak jakby podróżowali autobusem. A za dwieście lat człowiek nawiąże kontakt z braćmi z innych planet... Wanga twierdziła, że w Kosmosie istnieje cywilizacja doskonalsza od ludzkiej, od lat szukająca kontaktu z człowiekiem. Na niebie panuje wielki ruch statków kosmicznych, a ich piloci mówią do Wangi: – Przygotuj się na wielkie wydarzenia. Gdy w 1969 roku kosmonauci wylądowali na Księżycu, Wanga stwierdziła: – Nie mówili prawdy o tym, co tam zobaczyli.

Mало kto dawał wiarę jej słowom. Jednak wiele lat później NASA potwierdziło istnienie tajnych meldunków kosmonautów. Wreszcie naukowcy ogłosili, że być może na Marsie istnieją prymitywne formy życia.

Mówiła o losach świata, ale przede wszystkim pomagała zwykłym ludziom. W ciężkich chorobach i w błahostkach. Jak na przykład oficerowi straży granicznej, który zgubił pistolet. Wanga powiedziała mu, by przeszedł pewne ustronne miejsce w lesie, gdzie przebywał. Broń tam leżała...

Swoją niezwykłą wiedzę czerpała z rozmów z duchami zmarłych. Nie dawały jej spokoju. – Kiedy tylko zasną, krzyczą: Wstawaj! Czas do pracy! – narzekała Wanga. Gdy przekazywały jej złe wieści, na przykład o czyjejś śmierci, stawały się agresywne i niebezpieczne: – Powiedz mu, powiedz, powiedz... – krzyczały na Wangę. Wtedy odwracała głowę i szepotała, by pacjent nie usłyszał. – Gdybym nie wyrzuciła z siebie strasznych wieści, mogłabym umrzeć – twierdziła.

Nie odpowiadała na wszystkie pytania.

Gdybym mówiła ludziom wszystko, co wiem, od razu chcieliby odejść z tego świata. Każdy rodzi się ze swoim przeznaczeniem – mówiła Wanga. Milczała, gdy w swej wizji widziała czyjąś śmierć.

Kiedyś jednak zrobiła wyjątek. Pewien profesor przygotowywał film o prorokini i chciał za wszelką cenę podważyć jej umiejętności. – Wango, nie jesteś żadnym fenomenem. Jesteś oszustką! Zabieram swoje rzeczy i odchodzę. Do zobaczenia za pół roku... – rzekł arogancko. – Nie zobaczymy się... – odparła Wanga. – To twoje ostatnie pół roku! Profesor zmarł na raka dokładnie sześć miesięcy później. Filmu o Wandze nie dokończył.

Miała wielu wrogów. Tak jak innych jasnowidzów i uzdrowicieli, ją także oskarżano o czary i związki z siłami nieczystymi. Tym bardziej że nigdy nie zgodziła się, by naukowcy zbadałi jej zdolności. Jednak nie zdarzyło się, by komukolwiek zaszkodziła. Leczyła ziołami, uważała jednak, że każdy powinien się kurować „swoimi”, rosnącymi na jego ziemi. Zamiast picia, zalecała polewanie się naparem. Nigdy nie przeciwstawiała się medycynie. Uważała tylko, że nadmiar lekarstw szkodzi, bo „zamyka drzwi” naturze.

Twierdziła, że bliski jest dzień, kiedy rak i AIDS będą „skute żelaznymi łańcuchami”. W składzie leku znajdzie się żelazo, którego brakuje w ludzkich organizmach. Przewidywała także wynalezienie innego lekarstwa na wiele nieuleczalnych schorzeń: z hormonów konia, psa i zółwia. – Bo koń jest silny, pies wytrzymały, a zółw długowieczny – tłumaczyła.

W ciągu 50 lat przez dom Baby Wangi przewinęło się ponad pół miliona ludzi. Odmaiała tylko złym i kłamcom. Tych rozpoznawała swoim szóstym zmysłem i wyrzucała nie przebieając w słowach. By otrzymać przepowiednię, trzeba było przynieść kostki cukru trzymane przez noc pod poduszką.

W 1995 roku ciężka choroba unieruchomiła ją w łóżku. Zmarła rok później. Do końca życia zachowała jednak dar jasnowidzenia. Jej ostatnie słowa brzmiały: „Przestańcie się nienawidzić, kochajcie się, bo wszyscy jesteście dziećmi moimi”.

Opracowano na podstawie książki, Żeni Kostadinowej pt. „Prorocтва Wangi”.

źródło: www.iluminaci.pl (opr. LL)

GMINA KOBYLNICA - honorowy tytuł

„DOBRY POLSKI SAMORZĄD 2011”

Ogólnopolski Ranking Związku Powiatów Polskich to jedyny w Polsce tego rodzaju ranking samorządów zarządzany na bieżąco przez ekspertów w trybie on-line. Utrzymanie przez dany samorząd pierwszego miejsca w Rankingu co najmniej do końca danego roku zgodnie z regulaminem pozwala na uzyskanie tytułu „Dobry Polski Samorząd”. Tytuł taki przysługuje tylko liderowi rankingu na koniec danego roku i taki tytuł otrzymała ponownie GMINA KOBYLNICA.



Samorządy sklasyfikowane w Rankingu (dane za 2010 rok), były oceniane przez ekspertów ZPP według kilkudziesięciu kryteriów zgrupowanych w dziesięciu grupach tematycznych takich jak: działania proinwestycyjne i prorozwojowe; rozwiązania poprawiające jakość obsługi mieszkańca oraz funkcjonowania jednostki samorządu terytorialnego; rozwój społeczeństwa obywatelskiego; umacnianie systemów zarządzania bezpieczeństwem informacji; promocja rozwiązań z zakresu ochrony zdrowia i pomocy społecznej; wspieranie działań na rzecz społecznej gospodarki rynkowej; promocja rozwiązań ekoenergetycznych i proekologicznych; współpraca krajowa i międzynarodowa; działania promocyjne. Kolejność w Rankingu uzależniona jest od osiągniętych i zgłaszanych na bieżąco zrealizowanych projektów i uzyskanych wyników w ocenianych obszarach działalności.

Jednocześnie GMINA KOBYLNICA została zwycięzcą Rankingu energii odnawialnej w 2010 r. Warto wiedzieć, że również mieszkańcy mogą wnieść swój wkład w powołanie swojego samorządu zgłaszając zrealizowane przez siebie prywatnie ekologiczne instalacje odnawialnych źródeł energii, np. słonecznej, geotermalnej, wodnej, ale także energii wiatru, otoczenia i biomasy.

Fot. Zbigniew Bielecki



Kobylnica z lotu ptaka

POLEMIKI

Kino „Milenium” i „wolna” Polska

W „Zbliżeniach” z dnia 17 grudnia 2010 r. ukazał się interesujący tekst redaktor Danuty Sroki – Ostatni seans. W ciągu ostatnich tygodni wiele tytułów pomorskiej prasy odnosiło się do zamknięcia słupskiego kina „Milenium” a w ślad za nimi i ja pragnę wyrazić szczerze ubolewanie nad unicestwieniem cennej placówki upowszechniania kultury i skreśleniem jej z mapy bliskiego memu sercu Słupska. W tym kontekście dwa spostrzeżenia.

Autorka artykułu raczyła zauważyć, że obchody polskiego milenium „peerelowski sejm proklamował w roku 1966”. Gdyby napisano, że proklamował je na rok 1966, też nie byłoby to zgodne z prawdą, gdyż zaplanowano je na lata 1960-1966 (nie jest zatem prawdą, że w 1960 r. dopiero rozpoczęto „przygotowania do obchodów”), z konwencji językowej zastosowanej przez panią redaktor D. Srokę czytelnicy mogą wszak wywnioskować, że sejmowe decyzje zapadły dopiero w roku, którym wieńczono świętowanie jubileuszu. Tak naprawdę, uchwała Sejmu w sprawie obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego podjęta została już 25 lutego 1958 r. i promulgowano ją w Monitorze Polskim z tegoż roku (nr 16, poz. 98). Przykre wrażenie sprawia ponadto zwrot „peerelowski sejm” i – przynajmniej szczerze – sprawia na mnie wrażenie pejoratywnej oceny przypisanej najwyższemu organowi władzy państwowej. Po pierwsze, to Sejm (z wielkiej litery, bo to nazwa własna!), nie zaś sejm (na taki zbierają się w sierpniu bociany), po drugie zaś nie mógł być inny niż „peerelowski”, był natomiast znacznie bardziej pracowity, kompetentny i odpowiedzialny niż znany powszechnie choćby z telewizji dzisiejszy Sejm tzw. wolnej Polski.

“<Wolna Polska>? Wolne żarty!”, pisze w miesięczniku „Brzask” nr 11/214 z listopada 2010 r. Piotr Biełto. Tak naprawdę jest to Polska burżuazyjna, kapitalistyczna, a gdyby nie ów dziki kapitalizm, kino Milenium nadal służyłoby miłośnikom sztuki filmowej miast stać się siedzibą banku, hurtowni czy supermarketu.

dr Maciej Kijowski
Rzeszów

Szanowny Panie Doktorze

Dziękuję serdecznie za życzenia świąteczne oraz uwagi, które zechciał Pan wyrazić na temat mojego artykułu. Osobiście żywię głęboki szacunek do tradycji oraz czasów w których żyję, zarówno tych sprzed 1989 r., jak również po tym okresie. Zastanawiam się nad słowami, które raczył Pan wyrazić w swoim liście. Przyznaję się do pomyłki i ubolewam, że nie odwołałam się do Monitora Polskiego. Powinnam była napisać dosłownie, wyraźniej, jasniej. Niemniej jednak, to nie Sejm był tematem przewodnim mojego artykułu, zaś zamiarem moim nie było umniejszenie jego znaczenia. Sformułowanie „peerelowski sejm” nie wyraża w żadnym stopniu mojego stosunku do przeszłości. To oczywiście nie usprawiedliwia mojej nie-spójności informacyjnej. Uwagę skupiłam głównie na problemie, jakim było zamknięcie kina w Słupsku. Jak Pan słusznie zauważył „(...) gdyby nie ów dziki kapitalizm, kino Milenium nadal służyłoby miłośnikom sztuki filmowej miast stać się siedzibą banku, hurtowni czy supermarketu”. Budynek kina „Milenium” ma swoją historię, wpisał się na stałe w architekturę miasta i powinien stać się swego rodzaju zabytkiem. Tymczasem niszczyje. Wiele z nas zastanawia się, czy zamknięcie kina było konieczne? W konsekwencji pozostaje żal i ta niedokończona myśl, pytanie bez odpowiedzi. Chciałabym, tak jak wielu z nas, zatrzymać chwilę, uładzić sytuację, zadbać o to, co już zostało stworzone.

Urodziłam się w latach sześćdziesiątych, natomiast na lata osiemdziesiąte przypadła moja młodość, taka niestabilna i zagmatwana. W pewnym sensie czas mojej młodości odcisnął piętno na wspomnieniach. Niekiedy górę biorą emocje, poddajemy krytyce ludzi, ich czyny i słowa. Tych słów czasami bywa zbyt wiele. Od kilku lat uczestniczę w debatach obywatelskich organizowanych w Gdańsku i w Warszawie. Stale słyszę hasło „RAZEM będzie nam prościej budować wspólną Polskę” i wierzę w to głęboko. Każdy Polak ma prawo do wypowiedzi, własnych myśli, współuczestnictwa w budowaniu przyszłości oraz interpretacji przeszłości. Każdy z nas jest inny. Dochodzę do wniosku, że „budowanie wspólnej Polski” nie jest proste, póki w nas tkwi cierń przeszłości oraz rozczarowanie teraźniejszością.

Danuta Sroka

Koncert dla Maćka

Słupszczanie, którzy przyszli na koncert w auli I LO w Słupsku zorganizowany z myślą o pomocy dla chorego 2,5 letniego Maciusia Nowaka wsparli akcję charytatywną. W koncercie przygotowanym przez Katarzynę Olczyk i Ewę Alicję Słomską wystąpili Edyta Kowanda, chór Fantazja pod batutą Lilianny Zdolińskiej oraz zespół muzyczny Iluzjon.

Koncert poprowadził Piotr Kozłowski, który – podczas przerw w popisach wokально-muzycznych – umiejętnie zachęcał słupszczan

do zakupu fantów licytacyjnych. Swoje prace przekazali na ten cel fotograficy, graficy i poeci. Organizatorzy szczególne podziękowania

(hrk)

Historia słupskiej „Solidarności”

Akademia Pomorska w Słupsku i Zarząd Regionu NSZZ “Solidarność” w Słupsku zapraszają 18 stycznia o godz. 13 do auli (III p. 414) do AP przy ul. Bohaterów Westerplatte na spotkanie autorskie z badaczami historii NSZZ “Solidarność”. W programie prelekcja prof. Stanisława Łacha oraz prezentacja książek NSZZ “Solidarność Regionu Słupskiego (1980-1990) prof. Igora Hałagida i Kapelani “Solidarności” Mateusza Wyrwicha. Na zakończenie spotkania przewidziano dyskusję.

(I)

Ferie w galerii

Bałtycka Galeria Sztuki Współczesnej w Słupsku zaprasza do udziału w warsztatach artystycznych organizowanych podczas ferii zimowych (17-28 stycznia 2011). Warsztaty będą odbywały się od poniedziałku do piątku w godzinach 11-14 w Galerii Kameralnej w Słupsku przy ul. Partyzantów 31a. Od 17 do 21 stycznia zajęcia artystyczne z zakresu sztuk plastycznych poprowadzą studenci wolontariusze z Akademii Pomorskiej. Natomiast od 24 do 28 stycznia zajęcia poprowadzi Paweł Korbus - artysta, performer związany ze studiem Artkor. W zajęciach mogą uczestniczyć wszyscy chętni. (I)



Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka w Słupsku

realizuje projekt w imieniu i na rzecz Województwa Pomorskiego pod nazwą:

„Wyposażenie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Słupsku”.

Finansowanie projektu:

Całkowity koszt realizacji projektu – 4 376 400,00 PLN
Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego 85% – 3 719 940,00 PLN
Samorząd Województwa Pomorskiego 15% – 656 460,00 PLN

Podstawowym celem projektu jest poprawa jakości, skuteczności oraz dostępności usług ratownictwa medycznego w Słupsku i ościennych powiatach poprzez wyposażenie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego (elementu Zintegrowanego Systemu Ratownictwa Medycznego w województwie pomorskim) w sprzęt i specjalistyczną aparaturę, umożliwiającą całodobowe funkcjonowanie wszystkich obszarów udzielania pomocy medycznej w zakresie niezbędnym do stabilizacji życiowej osób, u których wystąpiło nagle zachorowanie lub pogorszenie stanu zdrowia.

Przedmiotem projektu jest wyposażenie i zakup:
- sprzętu medycznego z montażem;
- wyposażenie medyczne

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko

Wójt Gminy Kobylnica

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Kobylnica wywieszono:
- wykazy dotyczące sprzedaży działek nr 101/1 w Bzowie, nr 28/2 i 28/3 w Słonowiczkach, nr 1376/1 w Kobylnicy, nr 301/8 we Wrzącej,
- wykaz dotyczący dzierżawy działki nr 128/4 w Łosinie

Wójt Gminy Kobylnica

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Kobylnica wywieszono:
- ogłoszenie dotyczące sprzedaży lokalu użytkowego położonego w Kobylnicy, ul. Główna 1C/4
- ogłoszenie dotyczące sprzedaży dz. zabudowanej oznaczonej numerem 56/10 w Reblinie

kierują pod adresem **Barbary Mazurkiewicz, Katarzyny Stępnia, Jerzego Treit, Łukasza Bursy, Jacka Bogdanowicza, Krzysztofa Łozowskiego, Ewy Graniak-Wosinek, Artura Wosinek** oraz Klubu Literackiego De facto i **Iry Kasprzak**, a także Orkiestry Polskiej Filharmonii Sinfonia Baltica.

Słupszczanie po raz kolejny okazali swą ofiarność, dzięki czemu udało się zgromadzić 2 061,12 zł, w tym 1 110 zł z licytacji. Akcję wsparła rzesza ludzi dobrej woli i wolontariuszy, uczestniczących w samym koncercie i jego przygotowaniu.

Co to jest ADHD?

Rozmowa z prof. Tomaszem Wolańczykiem z Kliniki Psychiatrii Wieku Rozwojowego Uniwersytetu Medycznego w Warszawie

Proszę powiedzieć co to jest ADHD

– W literaturze angielskiej i amerykańskiej skrót ADHD (Attention Deficit Hyperactivity Disorder) oznacza zaburzenie z deficytem uwagi i nadpobudliwością. Charakterystyczne dla zespołu nadpobudliwości psychoruchowej są trwałe sposoby zachowania układające się w trzy grupy objawów: problemy z utrzymaniem uwagi, problemy z kontrolą impulsywności, nadmierna ruchliwość. Wiele dzieci ma takie problemy, jednak o zespole nadpobudliwości mówić możemy tylko wtedy, gdy objawy te są niewspółmierne do wieku i poziomu rozwoju dziecka a także stają się źródłem różnych niepowodzeń w domu i szkole, niekorzystnie wpływają na życie rodzinne, naukę i rozwój dziecka.

Jaka jest skala problemu? Czy dużo dzieci cierpi na tę chorobę?
– ADHD jest rozpoznaniem klinicznym, nie ma pojedynczego testu lub badania pozwalającego potwierdzić lub wykluczyć diagnozę. Dlatego tak rozbieżne są nieraz wyniki badań epidemiologicznych, w zależności jak zdefiniowano zaburzenie i gdzie ustawiono „punkt odcięcia”. Rozpowszechnienie ADHD definiowanego

przy pomocy ścisłych kryteriów diagnostycznych jest podobne w wielu krajach i kulturach i dotyczy 4-6% dzieci. Prowadzone w Polsce badania pilotażowe również mieszczą się w tym przedziale.

Częściej na ADHD chorują dziewczynki czy chłopcy?

– Częściej tym zaburzeniem dotknięci są chłopcy, lecz ostatnich latach zaczyna przeważać pogląd, że dotyczy ono obu płci w podobnym stopniu. Dziewczęta z zespołem nadpobudliwości mają częściej jedynie problemy z uwagą, podczas gdy u chłopców na pierwszy plan wysuwają się objawy związane z nadmierną impulsywnością i nadmierną, niekontrolowaną ruchliwością.

Kiedy zauważa się pierwsze objawy choroby?

– Pierwsze objawy bywają widoczne w wieku przedszkolnym, natomiast typowy moment stawiania diagnozy to pierwsze lata nauki szkolnej, kiedy objawy utrudniają dziecku funkcjonowanie w klasie. Objawy zespołu nadpobudliwości zmniejszają się z wiekiem. Najwyżej ustępuje nadpobudliwość – dziecko, które w pierwszej klasie biegło po pomieszczeniu, w trzeciej już zwykle się tylko wiera.

Świństwo przyszło do nas

Już u dziesięciu chorych z województwa pomorskiego potwierdzono obecność wirusa AH1N1, czyli tak zwanej świńskiej grypy. Lekarze apelują, aby nie lekceważyć objawów grypy. Niestety, jeden z chorych leczonych w Słupsku, zmarł.

Na oddziale intensywnej opieki medycznej słupskiego szpitala leży trzech pacjentów ze Słupska i powiatu słupskiego chorych na grypę. Badania potwierdziły obecność wirusa AH1N1. Także dwóch pacjentów ze stwierdzoną świńską grypą przebywa obecnie na oddziale zakaźnym w Słupsku. Badania na obecność wirusa AH1N1 wykonywa-

ne są w Gdańsku. Chorzy na świńską grypę są także w szpitalach gdańskich. Stan każdego z nich oceniany jest jako ciężki.

– Stan chorych przebywających na OIOM-ie naszego szpitala jest bardzo ciężki. Na dodatek są obciążeni innymi chorobami – nie kryje dyrektor słupskiego szpitala **Ryszard Stus**. W związku z rosnącą

Wolniej poprawia się zdolność skupiania uwagi. W okresie dojrzewania objawy utrzymują się u ponad 2/3 chorych. Nadal obecne są poprzednio widoczne cechy, jednak na pierwszy plan wysuwają się problemy z koncentracją uwagi oraz trudności w nauce.

Jak można pomóc dziecku w codziennym funkcjonowaniu?

– Wdrażając system nagradzania pozytywnych zachowań, tworząc stabilne ramy dla jego codziennego życia: plany dnia, system reguł i zasad postępowania. W ich skład wchodzić tzw. opcje ułatwienia, czyli dostosowanie zakresu i czasu trwania obowiązków dziecka do jego potencjalnych możliwości: konkretne polecenia, dzielenie długich poleceń lub zadań na kilka krótszych, przypomnienie o czekających dziecko zadaniach, sprawdzanie czy je wykonuje, zmniejszenie do minimum ilości rozprasających bodźców (np. usunięcie rzeczy z biurka, zasłonięcie okna, wyłączenie telewizora w czasie odrabiania lekcji). Niezwykle ważne jest chwalenie dziecka za najmniejsze osiągnięcia, czyli praca na pozytywnych wzmocnieniach i nagradzanie pozytywnych zachowań.



Jak leczy się ADHD?

– Postępowanie z dzieckiem nadpobudliwym psychoruchowo musi być zawsze wielokierunkowe i oddziaływać zarówno na samo dziecko, jak również, a może przede wszystkim, na jego otoczenie, środowisko, w którym żyje. W skład takich oddziaływań winno wchodzić poradnictwo dla ro-

dziców i nauczycieli, treningi umiejętności rodzicielskich, a w razie potrzeby psychoterapia i farmakoterapia.

Gdzie szukać pomocy w leczeniu ADHD?

– W poradni psychologiczno-pedagogicznej oraz w poradni zdrowia psychicznego dla dzieci i młodzieży.

Rozmawiała: Dorota Kostrewska



liczba zachorowań dyrektor Stus wydał ordynatorom oddziałów zalecenia w sprawie ograniczenia wizyt osób odwiedzających. – Każdy z ordynatorów sam decyduje o tym, czy odwiedziny są tylko ograniczone czy też całkowicie zakazane. Robimy to zarówno w interesie chorych, jak i ich rodzin. Na szczęście rodziny to rozumieją – dodaje dyrektor.

(LL)

Skąd się wzięła świńska grypa?

Atakujący zazwyczaj świnie wirus grypy AH1N1 został początkowo nazwany wirusem grypy świńskiej, lecz była to zbyt pośpieszna klasyfikacja, ponieważ wirus ten, który nawet jeśli rozwija się u świń, to przenosi się z człowieka na człowieka. Grypa typu A jest „mieszanką” czterech różnych wirusów grypowych, czyli czterech tak zwanych szczepów wirusa: wirusa grypy świńskiej (północnoamerykański), wirusa grypy ptasiej (także północnoamerykański), wirusa grypy świńskiej spotykającego głównie w Europie i Azji oraz wirusa grypy A typu H3N2. Zdaniem doktor Anny Schuchat z Centrum Kontroli i Prewencji Chorób w Stanach Zjednoczonych, chodzi tutaj o „bardzo szczególną mieszankę sekwencji

genetycznych, której jeszcze nigdy wcześniej nie spotkano ani w Stanach Zjednoczonych, ani nigdzie indziej”.

Z czysto genetycznego punktu widzenia grypa A aktualnie charakteryzuje się imponującą zdolnością do mutowania, co pozwala jej o wiele łatwiej pokonać system odpornościowy zarażonej osoby. Zdaniem niektórych naukowców (także północnoamerykański), wirusa grypy świńskiej spotykającego głównie w Europie i Azji oraz wirusa grypy A typu H3N2. Zdaniem doktor Anny Schuchat z Centrum Kontroli i Prewencji Chorób w Stanach Zjednoczonych, chodzi tutaj o „bardzo szczególną mieszankę sekwencji

śmiertelność na poziomie 1 osobę na 1000. Jeśli chodzi o grypę A z 2009 roku, przewidywano, że jej poziom śmiertelności wyniesie 2-3 osoby na 1000. Z pewnością, jest to bardzo duży poziom śmiertelności, ale to był tylko jeden z aspektów grypy A, które wzbudziły niepokój. Biorąc pod uwagę fakt, że chodziło o wirusa grypy, z którym nasz system odpornościowy nigdy jeszcze nie został skonfrontowany, władze przewidywały, że liczba osób zarażonych może się okazać naprawdę ogromna – hipotetycznie, jeśli zaraziłoby się 10 milionów ludzi, liczba zgonów mogłaby wynieść od 20000 do 30000.

(opr. LL na podstawie biomedical.pl)

Okiem kibica Chcemy nowej hali!

W ostatnim czasie byłem uczestnikiem trzech różnych gatunkowo imprez organizowanych w słupskiej hali „Gryfa”. Był to występ grupy tanecznej Kozaków Rosji, piłkarski Amber Cup, a także szereg spotkań Tauron Basket Ligi z udziałem drużyny Energi Czarnych Słupsk.

Każda impreza miała swój specyficzny klimat, każda przyciągnęła do hali inną grupę osób. Na jednej znalazli się miłośnicy tańca, na drugiej kibice piłkarscy, na kolejnej fani koszykówki. Jednak jest pewien wspólny mianownik, który je łączył – trybuny pełne widzów. Jestem przekonany, że gdyby była taka możliwość, byłoby ich zdecydowanie więcej. Zresztą problem niewystarczającej liczby miejsc w Gryfii, to sytuacja, z którą spotykam się przy okazji każdego spotkania Energi Czarnych. W tym sezonie bilety rozchodzą się w ekspresowym tempie, przed kasą ustawiają się tłumy, a wielu kibiców odchodzi z kwitkiem, ponieważ nie mieli szans, by kupić wejściówkę. Na trybunach komplet, a pod halą snują się postaci, które liczą na możliwość odkupienia biletów, często po zawyżonych cenach.

Rekordowym pod tym względem było spotkanie derbowe między słupską drużyną a AZS-em Koszalin, na które rezerwacje rozeszły się w ciągu pierwszych 20 minut od uruchomienia systemu sprzedaży. Wydarzenie to było szeroko komentowane zarówno w mediach, a także w prywatnych rozmowach prowadzonych przez reszcie niezadowolonych osób, które zmuszone zostały do pozostania w dniu meczu w domach. Nie ma co im się dziwić – mecz koszykówki to święto wyczekiwane przez wielu słupszczan.

Widząc tę sytuację i mając świadomość odpowiedzialności wynikającej z przyjęcia Statutu SKSK „czarni.słupsk.pl”, jego członkowie podjęli decyzję o wystosowaniu petycji do władz naszego miasta z prośbą o rozpatrzenie możliwości budowy nowej hali sportowo-widowiskowej

Ryszard Grajczak



„Mayday” dla Andrzejką

Na scenie Nowego Teatru w Słupsku odbyła się premiera kolejnego spektaklu, który powinien cieszyć się dużym powodzeniem. Publiczność znajduje w nim to wszystko, czego oczekuje się od dobrej rozrywki. Jest więc wartka akcja, duża liczba gagów sytuacyjnych i słownych oraz tematyka, która z równym powodzeniem może nieść napięcia dramatyczne, jak i zdarzenia komiczne.

Ray Cooney, autor znany już słupskim teatromanom z innej farsy, tym razem trafił na



scenę za sprawą swojego największego hitu, że nie jest to sprawa marginalna.

Treść petycji dostępna jest na stronie internetowej Stowarzyszenia www.czarni.słupsk.pl. Wkrótce pojawi się tam także lista miejsc, w których można będzie składać głosy poparcia dla naszej akcji. Podczas niedawnego meczu derbowego zebraliśmy ich kilkaset, lecz jest to liczba, która nas nie zadowala, planujemy zebrać ich zdecydowanie więcej. Prosimy wszystkich, którym na sercu leży dobro słupszczan, ich rozwój kulturalny i możliwość czerpania rozrywki z imprez masowych o wspieranie tej inicjatywy, która w przyszłości może zapoczątkować wspaniały obiekt, który będzie nam służył i z którego będziemy dumni.

Ryszard Grajczak

„Mayday” święci triumfy na polskich scenach od kilkunastu lat. I nie należy się dziwić, ponieważ jest to farsa z wyrażeniem naszkicowanymi postaciami, pozwalającą aktorom na łatwe wcielenie się w nie. Wydaje się jednak, że Edward Zentara, reżyser słupskiego przedstawienia, pozostawił aktorom za dużo swobody w kreowaniu swoich bohaterów. Przez to sylwetki poszczególnych postaci są przerysowane i często nabierają wymiaru groteskowego. Podczas premiery widoczne było to za nabyty wyrażenie, a niekiedy ocierało się wręcz o... parodiowanie samych siebie. Takie potęgowanie efektu komicznego podobają się jednak publiczności, a jej gustom komediowym szczególnie odpowiadała postać Bobby'ego Franklina, geja projektującego damskie sukienki. Można bez obaw

(hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz

BIURO POŚREDNICTWA W OBROCE MIESZKANIAM I NIERUCHOMOŚCIAMI
76-200 Słupsk, ul. Mikołajska 1/1
tel. 059 840 32 32, kom. 0 500 040 776
www.merkury.słupsk.pl e-mail: biuro@merkury.słupsk.pl



2 pokojowe 54 m kw. Słupsk - ZATORZE. Mieszkanie rozkładowe, dwustronne, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, WC. Wymienione okna PCV oraz rolety wewnętrzne. Zabudowany balkon loggia. Panele położone na podłogach w pokojach i przedpokoju. W łazience i WC - glazura i terakota. W cenie zabudowa kuchenna oraz szafa pod wymiar w przedpokoju. Ciepła, bieżąca woda - opomiarowana. Możliwa zamiana na mieszkanie dwupokojowe ok. 40m², własnościowe.
Cena: 200.000

SLUPSK - OS. AKADEMICKIE. Dom wolno stojący 3 kondygnacyjny z roku 1980 o powierzchni 120 m² mieszczący się na działce o powierzchni 460 m². Dach kryty papą, na piętrze okna pcv, na parterze nie wymienione - drewniane, ściany z ogry i supereksu. Dom otynkowany, podpiwniczony, na poziomie piwnic znajduje się garaż. Dom posiada 5 pokoi, 2 kuchnie, 2 łazienki. Ogrzewanie etażowe gazowe oraz na paliwo stałe. Dom posiada piękny taras od ogrodu, balkon od ulicy. Ogródek zagospodarowany - trawnik, drzewka iglaste, owocowe. Parter wymaga remontu, natomiast górą po remoncie. Bardzo dobra lokalizacja, wszystkie media, w okolicy sklepy, szkoła, kościół, parki krajobrazowe. Cena: 375.000



SLUPSK. Atrakcyjne mieszkanie 2 pokojowe na Osiedlu Niepodległości. Przestronne mieszkanie o powierzchni 49,3 m² położone na I piętrze w bloku trzypiętrowym. Składa się z dwóch pokoi (z dużego pokoju wyjście na balkon loggia), wdnej kuchni, przedpokoju, łazienki oraz wc. Duży pokój z wydzieloną sypialnią.
Cena: 195.000,- zł

Kontemplacja rzeczywistości

Studencki Teatr KontemPlujący intensywnie przygotowuje się do kolejnego spektaklu. A na razie trwają próby czytane. W skład zespołu wchodzi studenci i absolwenci Akademii Pomorskiej w Słupsku. Niesprawiedliwość, okrucieństwo, zakłamanie, wywyższanie się, pazerność, i wiele innych negatywnych cech, które znajdują właśnie swoje odbicie w zjawiskach takich jak terroryzm czy rasizm. O tym chcą przede wszystkim opowiadać aktorzy.

Scenariusze to zazwyczaj adaptacje sztuk, kompilacje wierszy, a także gotowe scenariusze, które napływają na ogłaszane przez grupę konkursy. Jak sami mówią, obserwują bacznie otaczającą rzeczywistość, starają się dostrzegać „coś więcej”, nieustannie poszukując nowych form wyrazu, eksperymentując ze słowem, ruchem i muzyką. Teatr zrealizował 10 spektakli i wiele instalacji teatralnych. Tym razem młodzi ludzie chcą przekazać widzom swoje emocje i przeżycia związane z terroryzmem.

Sztuka „To Gaz”, autorstwa Szymona Wróblewskiego, opowiada o przeżyciach ludzi, którzy wbrew swojej woli i z zaskoczenia stali się ofiarami ataku terrorystycznego. Spektakl oparty jest na wydarzeniach, które miały miejsce w 2002 roku w Moskwie. Cały świat śledził wówczas to, co działo się w Rosji – czeczeńskie komando zaatakowało teatr na Dubrowce, w którym znajdowało się ponad czterdzieści osób. Terrorysty żądali zakończenia działań wojennych w Czeczenii oraz wycofania wojsk. Budynek odbito szturmem po trzech dniach, w bardzo brutalny sposób. Akcję przeprowadzono używając toksycznego gazu. Oprócz czterdziestu osobowej grupy terrorystów, zginęło również około trzydziestu niewinnych osób.

Kiedy mówię czy myślę o terroryzmie mam na myśli szczególne okrucieństwo,

Aktualnie świat kontemplują:
Agnieszka Bednarek, Monika Jasiak, Małgorzata Łosiewicz, Żaneta Mroczyńska, Sabina Soboń, Marcin Soboń, Alicja Włodarczyk, Norbert Jaszkul, Kamil Kierszniewski, Bartosz Pakuła, Patryk Roszkowski i Joanna Stoike-Stempkowska.

Czwartki w „Miejscu”

Kabaret DKD nie od dzisiaj jest jedną z wizytówek kulturalnych Słupska. I jak to bywa z wizytówkami, częściej gościł poza miastem, a nawet regionem. Słupszczanie, którzy wielokrotnie dopytywali się o możliwość obejrzenia kabaretowych spektakli, dowiadawali się, że... trudno jest powiedzieć, kiedy DKD wystąpi.

– I oto jesteśmy – powitali wierną publiczność Grzegorz Gurlacz i Dariusz Gatniejewski na premierowym spotkaniu w restauracji Staromiejska. – Od tego roku będziemy spotykali się tutaj, w tym miejscu, w każdy pierwszy i trzeci czwartek miesiąca. Nie tylko my, ale i zapraszeni przez nas goście. Bo przecież kabaret w Słupsku to nie tylko DKD, ale inni! A w Polsce? Ho, ho! A może i więcej!

Na inauguracji czwartkowych spotkań pojawili się fani słupskiego kabaretu, liczni przyjaciele i znajomi. Uroczyście poprzyślegli sobie i go-



Osiągnięcia teatru

Il nagroda podczas Przeglądu Teatrów Studenckich i Niszowych „Epizod” w Krakowie – marzec 2010, IV miejsce w II Ogólnopolskim Przeglądzie Małych Form Teatralnych im. A. Luterka w Wejherowie – październik 2009, II miejsce w Powiatowym Przeglądzie Kabaretowym „Obciach” w Słupsku – kwiecień 2009, tytuł laureata dla Sabiny Soboń w Konkursie Recytatorskim w Inowrocławiu – marzec 2009, wyróżnienie w XXVIII Przeglądzie Zespołów Scenicznych POW w Toruniu – kwiecień 2008, wyróżnienie w Uniwersalnym Przeglądzie Artystycznym PUPA 08 w Warszawie – kwiecień 2008, III miejsce w II Ogólnopolskim Przeglądzie Małych Form Teatralnych im. A. Luterka w Wejherowie za spektakl „Cogito Incognito” – październik 2007, nagroda dyrektora Słupskiego Ośrodka Kultury podczas przeglądu „Witkacy pod strzechy” w Słupsku za spektakl „Cogito Incognito” – wrzesień 2007.

bezwzględność w działaniach, brak jakiegokolwiek skrupułów moralnych, ogólne zastraszanie – wyjaśnia Joanna Stoike-Stempkowska, założycielka teatru i reżyser. – Wieści o kolejnych zamachach wzbudzają we mnie strach i złość. Prerażają mnie zamachy, porwania, ataki. Podobnie czuje wielu ludzi. Ale nie możemy nic zrobić, bo to zbyt wielka machina. Możemy jedynie oddać swój głos w tej sprawie i to właśnie robimy na scenie.

Jednak idee i ambicje krystalizowały się i rosły wraz z doświadczeniem.

– Każdy z nas jest inny, ma inne zainteresowania, dzięki czemu tworzymy nietuzinkową atmosferę pracy. Łączy nas jedno – zamiłowanie do teatru – mówi Sabina Soboń, aktorka. – Współpraca z innymi i występy na scenie pozwoliły mi stworzyć się na świat, na ludzi. Przestałam być nieśmiała i zamknięta w sobie, łatwiej nawiązuję relacje międzyludzkie. (MŻ)

Fot. KP

wał! – zastanawiali się G. Gurlacz i D. Gatniejewski.

Po tak poprowadzonej części oficjalnej rozpoczęła się całkiem poważna część kabaretowa. Na scenie zagościł najpierw dostojny, tradycją utrwalone

skecze i kabaretowe piosenki, a potem radośnie, acz z szacunkiem powitano estradowe oseski twórcze! Nie zabrakło też gościnnych niespodzianek. Wśród publiczności dało się słyszeć nie tylko śmiech i dostrzec chwile zadumy! Dominowała nadzieja na kolejne spotkania i zadowolenie z możliwości cyklicznego spotykania się ze swoimi ulubieńcami. Następne już w kolejny czwartek, czyli 20 stycznia o godz. 19.30. A co w programie? Kabaret! (hrk)

Fot. Ryszard Hetnarowicz

PION KULTURALNY

Patrzą na ciebie oczy świętej

Bałtycka Galeria Sztuki Współczesnej zaprasza dzisiaj, 14 stycznia o godz. 17 do Baszty Czarownic przy ul. F. Nullo w Słupsku na wernisaż wystawy **Pauliny Poczętej** „Patrzą na ciebie oczy świętej”. Artystka w latach 2000-2005 studiowała w Instytucie Sztuki w Artystycznej w Instytucie Sztuki na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, na kierunku edukacja arty-

styczna. Dyplom z grafiki warsztatowej uzyskała w 2005 r. Zajmuje się tworzeniem obiektów, malarstwem, fotografią, grafiką i rysunkiem. Od 2007 roku prowadzi też działalność pedagogiczną w Katedrze Interdyscyplinarnej Kreacji Sztuki na Wydziale Artystycznym Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. (I)



Prace

Dzisiaj, 14 stycznia o godz. 18 w Galerii Kameralnej BGSW przy ul. Partyzantów 31 w Słupsku odbędzie się wernisaż prac **Mariusza Tarkawiana**, studenta UMCS w Lublinie. - Jestem futurologiem i wymyślam jakie prace stworzą współcześni mi artyści. Chcę być szybszy od nich i może ukraść im pomysły na sztukę. Czy sztuka poszczególnych osób zmieni się, czy będą zmieniać media i styl jak G. Richter, lub pozostaną konsekwentni jak np. R. Opalka? Czy Robert Kuśmirowski będzie kobietą? Rysuję też prace, które sam zrobię lub nie zrobię za 20 lat, oraz artystów, którzy nie wernisaz prac **Mariusza Tarkawiana**, studenta UMCS w Lublinie. - Jestem futurologiem i wymyślam jakie prace stworzą współcześni mi artyści. Chcę być szybszy od nich i może ukraść im pomysły na sztukę. Czy sztuka poszczególnych osób zmieni się, czy będą zmieniać media i styl jak G. Richter, lub pozostaną konsekwentni jak np. R. Opalka? Czy Robert



Dobry żart tynfa wart

- Coś taki wściekły?
- Cały rok chodziłem na kurs karate, a dopiero dzisiaj zauważyłem, że to klub dyskusyjny dla głuchoniemych.



Oczywiście że nie jesteś gruby! Weź sobie dwa krzesła i siadaj do nas.



U lekarza:
- No tak, o picciu, paleniu i kobietach

może pan śmiało zapomnieć.
- Panie doktorze, ale ja mężczyzną jestem!!!
- Golenie może pan kontynuować.



Zatrzasnąłem dziś rano kluczyki w samochodzie, a wraz z nimi dwójkę moich małych dzieci. Przechodzący obok sąsiedzi pytali:
- Masz zapasowy komplet?
- Tak, mam dwóch synów z inną kobietą..

HOROSKOP 13.01. - 27.01.2011

Redaguje
Ilona Gostyńska-Rymkiewicz

♈ BARAN

Ktoś nowo poznany będzie miał dla ciebie atrakcyjną propozycję zawodową. Zastanów się dobrze zanim ją przyjmiesz, mimo że ta osoba zasługuje na twoje zaufanie. Chłodno przeanalizuj, czy jesteś gotowy podjąć to wyzwanie. Nie bierz na siebie za dużo, bo nie udźwigniesz. Najpierw pozamykaj niedokończone sprawy.

♉ BYK

Wykorzystaj nową energię na wypróbowanie swoich możliwości w jakimś artystycznym kierunku. Da ci to dużo satysfakcji, a w dalszej przyszłości mogą nawet się pojawić całkiem spore pieniądze z tym związane. W życiu prywatnym pewne wydarzenia nieco ci zaskoczą, ale spowodują też widoczną ulgę.

♊ BLIŹNIĘTA

Sprawy, na których bardzo ci zależy, zbliżają się do upragnionego celu. Niebawem będziesz mógł świętować zwycięstwo. Musisz się solidnie przyłożyć do zaplanowania dalszych działań i do ich realizacji, które zapoczątkują interesujące przedsięwzięcie. To wielkie wyzwanie, ale właśnie o takim marzyłeś.

♋ RAK

Twoje sprawy zawodowe zaczynają się w końcu klarować i to w bardzo pożądanym kierunku. Poczujesz, że możesz przenosić góry. Ten nastrój przyda ci się w rozmowie z kimś starszym o twoich pomysłach i planach zawodowych. Osoba ta zaproponuje pomoc, która bardzo ci się przyda. Uważaj na zdrowie, grożą ci zimowe przeziębienia.

♌ LEW

Możesz teraz poświęcić więcej czasu ukończonej osobie, która ma w tej chwili bardzo dużo obowiązków i z tego powodu jest naprawdę zmęczona. Ten ktoś będzie bardzo wdzięczny za odrobinę więcej uwagi niż zwykle. W pracy zawodowej przyda ci się więcej fantazji i rozmachu, a mniej surowej dyscypliny.

♍ PANNA

Jesteś nieco przemęczony psychicznie, co może powodować, że wszystko wokół widzisz w ponurych barwach. Postaraj się popatrzyć na to z boku, a gdy spokojnie przeanalizujesz sytuację, przekonasz się, że nie tylko jest wszystko porządku, ale jeszcze do tego masz bardzo dobre perspektywy, i to na różnych frontach.

♎ WODNIK

Pamiętaj o swoich obowiązkach. Nie pozwól, aby twoje zaniedbania odbiły się na innych osobach. Uwierz we własne siły - na pewno rozwiążesz swoje problemy, jeśli bardziej się postarasz. Trafne posunięcie w sprawach zawodowych sprawi ci niemałą satysfakcję i zapewni uznanie w oczach przełożonego.

♏ RYBY

Powinieneś zdecydować się na choćby drobne zmiany w swoim życiu zawodowym. Może spróbujesz wykonać jakieś nietypowe działanie, żebyś przestał mieć poczucie monotoni? Męczy cię rutyna i przewidywalność zadań. Tego się nie przeszkodzi, ale możesz sam wprowadzić trochę urozmaicenia.

KRZYŻÓWKA

Roboty drogowe Pokój dyżurnego	Wykładzina Zupa na zakwasie	Kluta lub szarpana	Hycel	Człowiek dzungli, wychowawcy przez małpy	Dokumentalny lub fabularny Zaprawa nakładana na ściany	Przed nazwiskiem
17	8			3		
Chrzestna			Koń małej czarnej Mały koń	9	Grecki bóg wojny	Bożyszcze
				6		25
Ozdoba damskiej bielizny	Wawrzyn	16	28	Cecha charakteru styczni, oznaka	Rzeźba górnej części postaci	Kaukazyjska albo żraka
Lekka budowla, dach na słupach	Kozacki dowódca		Postępek	10	19	
					Wielki poemat epicki	1
						12
Podziakła	Osoba zażywająca kokainę	13	Niedojrzały owad	Kłopot, trudności, tarapaty	Improwizacja	Duma dziadka
					Galunek wierzby	
Halucynacje, przywidzenie, złudzenie					Japońska waluta	Japońska wódka ryżowa
Nacicie, rowek						
Tło filmu	Skłapianie lukrowe				Rybka akwariowa	Zawodnik prowadzący wyścig
500	Rutyniarz, człowiek doświadczony, przebiegły, chytry, sprytny		Używany do narkozy	Po ślubie - uroczystość obchodzona na część nowożeńców	4	21
			Zespół złożony z trzech instrumentalistów	18	Zwyczaj, obyczaj, przejsiowy	"... do młodości"
Lasek	Główna myśl					Krzyżówka-wa papuga
				Narzędzie do wiercenia otworów	7	
			Pieniążek chem. (Hg)		23	W parze z winą

Litery z zaznaczonych kratek, uszeregowane od 1 do 29 utworzą rozwiązanie.
Nagrodą jest kolacja dla dwóch osób w restauracji **Hotelu „Zamkowy”** w Słupsku, ul. Dominikańska 4.
Rozwiązanie prosimy dostarczyć (osobiście lub listownie) do 21 stycznia 2011 r. pod adresem:
Redakcja „Zbliżenia” 76-200 Słupsk al. Sienkiewicza 1/2.
Gratulujemy!

Spod kosza

Nokaut w trzeciej kwarcie

W derby Pomorza Środkowego AZS Koszalin niespodziewanie pokonał Czarnych Słupsk. To pierwsza porażka słupszczan we własnej hali w tym sezonie. Mecz zakończył się wynikiem 92:104 (27:27, 28:29, 13:29, 24:19). Czarni w dalszym ciągu zajmują fotel lidera PLK.



W II kwarcie po kontrowersyjnej decyzji sędziego o przyznaniu faulu technicznego graczom Koszalińskim udało się uzyskać przewagę. W ciągu kilkunastu sekund zdołali zdobyć aż osiem punktów. Dwukrotnie za trzy trafił Winsome Frazier, a dwa punkty z linii rzutów wolnych dołożył Igor Milicić. Jednak ambitna postawa słupszczan pozwoliła na odrobienie strat. Na przerwę gracze Azs'u schodzili tylko z jednopunktową przewagą 56:55. Bardzo słabo spisali się słupscy gracze w III kwarcie. Popelniali masę niewymuszonych błędów i nie trafiali nawet z dogodnych pozycji. Ta kwarta zaczęła się od wyniku 16:1 a zakończyła się wynikiem 29:13 dla AZS-u. Przed ostatnią kwartą słupszczanie mieli do odrobienia 17 punktów. Mimo ambitnej pogoni nie udało się już przechylić szali zwycięstwa. Na 3. minuty przed zakończeniem meczu było tylko 90:95 lecz w decydujących akcjach najpierw stratę popelił Jerel Blassingame, a następnie z czystej pozycji przestrzelił Bennerman. Goście odpowiedzieli akcjami punktowymi i tym samym postavili kropkę nad i. – Zagraliśmy nasz najslabszy mecz w obronie w tym sezonie. Nie da się wygrać, jeśli pozwala się rywalowi na własnym parkiecie zdobyć ponad 100

punktów. Nasza defensywa była tragiczna i to główny powód tej porażki. Jak widać, nie jesteśmy perfekcyjni. Wcześniejsze mecze nic nie znaczą i w drugiej rundzie też musimy wygrać – podsumował spotkanie skrzydłowy Czarnych Paweł Leonczyk. Przed Czarnymi Słupsk przerwa w rozgrywkach spowodowana meczem gwiazd, który zostanie rozegrany już w najbliższy weekend w Kaliszu. Następny ligowy mecz Czarne Pantery zagrają 22 stycznia w Kołobrzegu, gdzie zmierzą się z drużyną Kotwicy. (ben)

Tabela TBL			
1.	Czarni Słupsk	13	23
2.	Trefl Sopot	13	21
3.	PGE Turów	12	20
4.	Polpharma	13	20
5.	Zastal Zielona Góra	13	19
6.	Polonia Warszawa	13	19
7.	PBG Basket	13	18
8.	AZS Koszalin	12	18
9.	Anwil	12	17
10.	Asseco Prokom	9	16
11.	Siarka Tarnobrzeg	13	16
12.	Kotwica Kołobrzeg	12	15

Rozpoczęły od zwycięstwa

Ruszyła I liga regionalna w koszykówce kobiet. Nie zawiodła drużyna Eko Energy Hit Kobylnica gromiąc w Tczewie tamtejszy zespół Pomorza Owsiak.

Pomorze Owsiak Tczew – EKO Energy Hit Kobylnica 43:63 (7:18, 14:15, 8:23, 14:7)
Od mocnego uderzenia rozpoczęły koszykarki EKO Energy Hitu Kobylnica rozgrywki w nowym 2011 roku. W Tczewie podopieczne trenera Roberta Pietrasia rozgromiły tamtejsze Pomorze 63:43. Już pierw-

sza kwarta niczego dobrego nie wróżyła gospodyniom. W tej części gry kobylnicki zespół bardzo szybko objął prowadzenie 11:0. Nic nie zmieniło się w dalszej części meczu. Hit bardzo dobrze zagrał w obronie, a co najważniejsze, zawodniczki zespołu w tym dniu były niezwykle skuteczne, trafiały z dystansu.

(rym)

Przed ligą towarzysko

Już jutro pierwsza liga piłki ręcznej kobiet rozpocznie rozgrywki ligowe i będzie to runda rewanżowa. W pierwszym pojedynku Słupia Słupsk zmierzy się z drużyną AZS AWF Poznań. Kibice bardzo liczą na zwycięstwo słupszczanek.

Tydzień przed ligowym meczem, podopieczne trenera Michała Zakrzewskiego rozegrały mecz towarzyski z AZS AWF Gdańsk. Pojedynek sparingowy odbył się w Słupsku i zakończył się zwycięstwem słupszczanek 34:30. Sam wynik wskazuje, że mecz, choć towarzyski, był w niektórych momentach zacięty. I chociaż na początku Słupia prowadziła 8:4, gdańszczanki zdołały doprowadzić do remisu 10:10. Jednak z czasem przewagę osiągnęły podopieczne trenera Zakrzewskiego, schodząc na przerwę do szatni z 7-bramkową przewagą 24:17. Drugą połowę piłkarki Słupi potraktowały bardziej



rekreacyjnie nie angażując się w siłowy styl gry. I chociaż przyjezdne osiągnęły minimalną przewagę, to nie zdołały odrobić strat z pierwszej odsłony. Mecz zakończył się zwycięstwem Słupi 34:30. Bramki dla Słupi zdobyły: bramkarki Iwona Łoś i Dominika Stroińska – Mają Zienkiewicz-Janikowska 8, Karolina Szczukowska 6, Anna Ilksa 4, Katarzyna Cieśla 4, Agnieszka Łaźańska-Korewo 4, Natalia Borowska 3, Aleksandra Porębska 3, Aleksandra Olejarczyk 2. Mecz Słupi z AZS AWF Poznań rozpocznie się w sobotę o godz. 16 w hali Gryfia przy ul. Szczecińskiej w Słupsku. Przypo-

(rym)
Fot. Ryszard Mazur

Wygrali turniej w Myślenicach

W podkrakowskich Myślenicach odbył się II Międzynarodowy Turniej w Futsalu. Zawody zorganizowano z okazji międzynarodowych dni godności osób niepełnosprawnych. Z powodzeniem uczestniczyła w nich drużyna województwa pomorskiego.



Organizatorami zawodów byli Zarząd Główny PTSS „Sprawni-Razem” i MSSS „Sprawni-Razem” Kraków. Skład reprezentacji województwa pomorskiego tworzyli: Kamil Konkół, Błażej Dudziak, Mateusz Żelazny, Jan Mińko z Ośrodka Szkolno Wychowawczego w Słupsku, a ponadto Wojciech Pobłocki, Waldemar Kulik (OSW Bytów), Kamil Prochom, Patryk Kałkowski (ZSS Czersk) oraz Michał Wesołowski (OSW Stargard Gdański). Wymienionych do boju poprowadził trener Wiesław Romański, na co dzień

nauczyciel wychowania fizycznego w OSW Słupsk. Zespół spisał się świetnie, plasując się na pierwszym miejscu. Najwyższe podium piłkarskie zapewnił sobie pokonując kolejno: Kraków (5:1), reprezentację województwa małopolskiego (4:0), Warszawę (3:1) i remisując z reprezentacją województwa mazowieckiego (0:0). W ostatnim pojedynku podopieczni trenera Wiesława Romańskiego pokonali 4:2 reprezentację Czech.

(rym)
Fot. Archiwum SOSW

Mistrzostwa dziewcząt

Na początku kwietnia 2011 roku odbędą się w Słupsku V Mistrzostwa Polski Szkół Specjalnych dziewcząt w halowej piłce nożnej. Patronat nad imprezą objął prezydent miasta.

Zawody zostaną poprowadzone eliminacjami w 16 województwach oddając im nawet kwartę 7:14. Punkty dla EKO Energy Hit: Sta-ciwa 17 (2x3), Zrywna 14, Niezgoda 9, Jagodzińska 7, Klimowska 5 (1), Palenga 5 (1x3), Królik 4, Palacz 2, Lila 0.

(rym)

Turniej w Ustce

W hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 2 przy ul. Jagiełłońskiej w Ustce odbędzie się halowy turniej piłki nożnej. W zawodach będą rywalizować piłkarze dziesięcioletni.

Stawką zawodów będzie pu- plino, Jantara Ustka, Pogoni Lębork, char ufundowany przez dyrektora Salosa Słupsk, Orlika Ustka i Gryfa Ośrodka Sprtu i Rekreacji w Ustce. Słupsk. Turniej odbędzie się w so- Udział w turnieju zapowiedzieli i potwierdzili drużyny: Karola, Pę-

(rym)

Siatkarka... zmienną jest!

W nowym roku nie zmieniła się gra słupskich siatkarek. Słupszczanki nadal grają nierówno. Najpierw dzielnie walczyły, budując przewagę, a następnie przechodzą metamorfozę i popelniają masę prostych błędów. Jaskrawym przykładem tego był pierwszy w tym roku mecz Czarnych. Przeciwniczkami podopiecznych trenera Marka Majewskiego były siatkarki Sokoła Mogilno. Mogilnianki zwyciężyły (3:1) i wywiozły ze Słupska trzy punkty. Najbliższe spotkanie Akademia Pomorska Czarni Słupsk rozegra już w sobotę (15 bm.). Wtedy to zmierzy się z Jokerem Mekro Świecie. Po czternastu kolejkach zawodniczki znad Słupi zajmują 10. pozycję w tabeli. (gam)



V Turniej Amber Cup 2011 w Słupsku

Fantastyczna rozgrzewka przed EURO 2012

Przez dwa dni kibice ze Słupska oraz goście emocjonowali się rozgrywkami w halowej piłce nożnej „Amber Cup”, rozgrywanymi pod honorowym patronatem prezydenta Słupska Macieja Kobylińskiego. Hala „Gryfia” nie pomieściła wszystkich chętnych obejrzenia tego wspaniałego widowiska sportowego. Na szczęście transmisję na żywo prowadziła telewizja Orange Sport, a obszerne relacje zamieściły stacje TVN i Polsat.



Organizatorem turnieju było już po raz piąty Biuro Promocji i Integracji Europejskiej słupskiego Urzędu Miejskiego, które zapewniło słupszczanom dwa dni znakomitej zabawy i ogrom sportowych emocji. – Tegoroczny Amber Cup jest początkiem zakrojonej na szeroką skalę promocji Słupska i Doliny Charlotty jako miejsca

pobytowego certyfikowanego przez UEFA dla drużyn biorących udział w Euro 2012 – mówi **Przemysław Namysłowski**, dyrektor Biura Promocji i Integracji Europejskiej. – Dzięki pomocy i zaangażowaniu **Daniela Kaniewskiego**, obecnego członka zarządu klubu Gryf, udało nam się zaprosić do Słupska wiele piłkarskich gwiazd – dodaje..

Zakulisowe rozmowy

Za kulisami turnieju zapadały ważne piłkarskie decyzje. Między innymi o przejściu Kamila Grosickiego do tureckiego Sivasspor za 900 tysięcy euro i o tym, że Wojciech Kaczmarek, bramkarz Śląska Wrocław ma przejść do Cracovii Kraków, natomiast Rafał Murawski, który grał w piątek w Balticie Sport z Gdańska jeszcze jako zawodnik Rubina Kazań, w sobotę miał być już w Lechu Poznań. Paweł Kryszalowicz, dyrektor Gryfa Słupsk, rozmawiał z kandydatami na trenera pierwszego zespołu. (m)



W pierwszym dniu zawodów ponad 20 zespołów rywalizowało w turnieju regionalnym. Uczestniczyły w nim drużyny m.in. z Ustki, Miastka, Bytowa, Pępłina, Jezierzyc, Sławna i Wałcza, a ponadto z Gdańska, Gdyni, Szczecina, Krynicy, Łodzi oraz Jeleniej Góry. Stawka tych zmagani była bardzo wysoka. Zwycięzca w nagrodę miał zapewnić udział w „Turnieju Gwiazd”. Odbywał się on w drugim dniu imprezy, a zagrało w nim wielu znanych zawodników z piłkarskiej ekstraklasy grających na co dzień w Śląsku Wrocław i Lechii Gdańsk.

Mogliśmy podziwiać po raz pierwszy w Słupsku na sztucznej nawierzchni imitującej trawę **Kamila Grosickiego** z Jagielloni Białostok oraz zawodników zespołów: Puma Team wspomaganych przez znaną firmę sprzętu sportowego „Puma” czy też Lambady z bramkarzem **Radosławem Majdanem** i **Piotrem Świerczewskim** na cze-

le. W oldbojach Wisły Kraków za piłką uganiał się byli reprezentanci Polski: **Maciej Stolarczyk**, **Olgierd Moskaiewicz**, **Mariusz Jop** i **Mirosław Szymkowiak**. W zawodach na szczeblu regionalnym największą niespodziankę sprawiła drużyna Karola Pępłino awansując do finału, ale w nim uległa słupskiej drużynie Team Forcars, która zagrała w finale gwiazd, dochodząc aż do półfinału. W zespole tym świetny występ zanotował **Łukasz Jarosiewicz**, piłkarz rodem z Ustki.

Spory zawód swoim kibicom sprawił Gryf Słupsk. Jako gospodarz tej imprezy przegrał wszystkie mecze i był tylko tłem tych znakomitych zawodów. Trudny szybkiego biegania po sztucznej nawierzchni, która po raz pierwszy została zamontowana na hali Gryfia, najlepiej wytrzymały drużyny Śląska Wrocław i Lechii Gdańsk. W finałowym pojedynku o pierwsze miejsce oba zespoły w regulaminowym czasie

Kibice na szóstkę!

– Takie zachowanie widziałem tylko w Argentynie w 1978 roku – powiedział o słupskich kibicach Andrzej Iwan, komentator Orange Sport. – Tego jeszcze w Polsce nie było – krzyczał prowadzący turniej Marcin Tarciański. Kibice słupskiego Gryfa dowieźli z Łodzi piękną flagę. Na sztuczną nawierzchnię wysypali prawdziwy deszcz serpentyn, przez który trzeba było co prawda przerwać mecz, ale widowisko było piękne i przez wszystkich podziwiane. Jednym słowem słupscy kibice zdali egzamin na szóstkę!

zremisowały 1:1, toteż o ostatecznym wyniku musiały zdecydować rzuty karne. W nich lepszą drużyną okazała się Lechia, wygrywając mecz 3:2 i tym samym cały turniej. Na pocieszenie Śląskowi pozostał tytuł króla strzelców jaki zapewnił sobie **Remigiusz Jezierski**, zdo-
bywca ośmiu bramek.

(rym)

Fot. Zbigniew Bielecki

